Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X. Nr. 1 (95).

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO

LUBLIN 1 września 1937 r.

TREŚĆ:

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Część urzędowa.

1.

USTAWA

z dnia 23 kwietnia 1937 r.

o Święcie Niepodległości.

(Przedruk z Dz. U. R. P. z dnia 30 kwietnia 1937 r. Nr 33 poz. 255).

Art. 1. Dzień 11 listopada, jako rocznica odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza Narodu w walkach o wolność Ojczyzny — jest uroczystym Świętem Niepodległości.

Art. 2. Dzień 11 listopada jest dniem wolnym od pracy.

Art. 3. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.*)

Prezydent Rzeczypospolitej: **I. Mościcki.**

Prezes Rady Ministrów i
i Minister Spraw Wewnętrznych:
Sławoj Składkowski.

Minister Spraw Zagranicznych: **Beck.**

Minister Spraw Wojskowych: **Kasprzycki.**

Minister Skarbu: **E. Kwiatkowski.**

Minister Sprawiedliwości: **W. Grabowski.**

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
W. Świętosławski.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych:
J. Poniatowski.

Minister Przemysłu i Handlu: **Antoni Roman.**

Minister Komunikacji: **Ulrych.**

Minister Opieki Społecznej:
Marian Zyndram-Kościałkowski.

Minister Poczt i Telegrafów: **E. Kaliński.**

*) tj. z dniem 30 kwietnia 1937 r.

2.

ROZPORZĄDZENIE
Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 8 lipca 1937 r.

o przystosowaniu ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych do wprowadzenia w życie nowego ustroju szkolnictwa.

(Przedruk z Dz. U. R. P. z dnia 22 lipca 1937 r. Nr 55 poz. 433).

Na podstawie art. 59 i 60 ust. 3 i ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 389) *) zarządzam co następuje:

§ 1. Publiczne skoły powszechne są zakładane i utrzymywane jako szkoły stopnia I (pierwszego), II (drugiego) i III (trzeciego).

§ 2. Zaliczenia istniejących w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego publicznych szkół powszechnych jedno, dwu, trzy, cztero, pięcio, sześcio i siedmioklasowych do jednego z trzech stopni, wymienionych w § 1, dokonają władze szkolne I instancji na zasadach, ustalonych oddzielnym zarządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. **) Równocześnie traci moc obowiązującą — zgodnie z art. 60 ust. 3 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 389) — art. 6 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 143).

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
W. Świętosławski.

*) Dz. Urz. Min. W.R. i O.P. z r. 1932, Nr 4, poz. 39.
**) tj. z dniem 22 lipca 1937 r.

3.

ZARZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 22 lipca 1937 r. (Nr II P-5745/37)

o przemianowaniu publicznych szkół powszechnych.

Na podstawie § 2 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 8 lipca 1937 r. o przystosowaniu ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych do wprowadzenia w życie nowego ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 433) zarządzam, co następuje:

§ 1. Dotychczasowe nazwy publicznych szkół powszechnych: jedno, dwu, trzy, cztero, pięcio, sześcio i siedmioklasowa publiczna szkoła powszechna — zastępuje się z dniem 15 listopada 1937 r. nazwami: publiczna szkoła powszechna stopnia I (pierwszego), II (drugiego) i III (trzeciego).

W związku z tym należy od dnia 15 listopada 1937 r. używać terminów „klasa" i „oddział" wyłącznie w znaczeniu ustalonym w § 7 statutu publicznych szkół powszechnych siedmioletnich (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1933 Nr 14, poz. 194).

§ 2. Przemianowanie szkół dokonuje się w myśl zasad następujących:

a) Publiczne szkoły powszechne, posiadające jednego lub dwóch nauczycieli i cztery klasy z programem klas szkoły pierwszego stopnia, z których klasy I i II są jednoroczne, III-dwuletnie i IV-trzyletnie, choćby klasa III miała tylko jeden a klasa IV tylko jeden lub dwa roczniki — zostają przemianowane na szkoły stopnia I (pierwszego).

Szkoły posiadające trzech lub czterech nauczycieli i pięć klas jednorocznych oraz szóstą klasę dwuletnią z programem klas szkoły stopnia drugiego, choćby klasa szósta miała tylko jeden rocznik, zostają przemianowane na szkoły stopnia II (drugiego).

Szkoły, posiadające co najmniej pięciu nauczycieli i siedem klas jednorocznych, zostają przemianowane na szkoły stopnia III (trzeciego);

b) Przy ustalaniu stopnia szkół, w których brak jest czasowo lub na stałe jednej lub więcej klas, czy też jednego lub dwu roczników w klasie dwuletniej lub trzyletniej, należy kierować się zakresem realizowanego przez istniejące klasy programu i stosowanym planem godzin.

Szkoły, które nie posiadają jednej lub więcej klas wyższych, mogą być — przy odpowiedniej organizacji klas niższych — przemianowane na szkoły stopnia II lub III.

c) Przy przemianowaniu szkół nowozorganizowanych, tzw. „rozwojowych" należy ustalać ich stopień według zamierzeń na najbliższą przyszłość, opartych zasadniczo na liczbie dzieci i przewidywanej liczbie nauczycieli. Organizację szkół nowozorganizowanych stopnia I podaje okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Nr 56 z dnia 5 czerwca 1937 r. II P-2504/37 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 7, poz. 209).

d) Szkoły, które zmieniły w r. 1937/38 organizację i zakres programu nauczania wskutek powiększenia liczby nauczycieli z dwu do trzech, względnie z czterech do pięciu, zostają przemianowane na szkoły stopnia II, względnie III, niezależnie od organizacji przejściowej, przewidzianej w okólniku Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Nr 56 z dnia 5 czerwca 1937 r. II P-2504/37 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 7, poz. 209).

e) Tzw. „klasy filialne" lub „eksponowane" nie podlegają przemianowaniu, gdyż nie stanowią samodzielnej szkoły, lecz są tylko oddziałami równoległymi klas szkoły macierzystej, która podlega przemianowaniu.

f) Przytoczone wyżej wskazówki nie wyczerpują wszystkich przypadków, jakie mogą być w rzeczywistości. W nieobjętych przez powyższe wskazówki przypadkach należy przede wszystkim ustalić **zadania programowe** danej szkoły, a w razie niepewności przemianować szkoły raczej na stopień niższy aniżeli wyższy.

W razie wątpliwości należy zwrócić się do Kuratorium lub Ministerstwa o wskazówki, trzeba jednak uczynić to jak najwcześniej, aby nie przekroczyć wyznaczonego terminu przemianowania szkół.

§ 3. Orzeczenia o przemianowaniu publicznych szkół powszechnych wydadzą Inspektorzy Szkolni według załączonego wzoru w terminie do 15 listopada 1937 r. w oparciu o sprawozdania z organizacji publicznych szkół powszechnych według stanu z dnia 1 października 1937 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1935 Nr 8, poz. 156).

Z przemianowaniem szkół nie należy łączyć zmiany organizacji szkoły, punktu szkolnego, obwodu (rejonu) szkolnego lub zmiany języka nauczania.

Orzeczenie o przemianowaniu szkoły należy przesłać gminie i samorządowi szkolnemu w gminie oraz kierownictwu szkoły.

Sprawa przemianowania kierowników i nauczycieli publicznych szkół powszechnych będzie załatwiona oddzielnie.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

W. Świętosławski.

Załącznik do zarządzenia Min. W. R. i O. P. z dnia 22 lipca 1937 r. (Nr II P-5745/37).

INSPEKTOR SZKOLNY
w . . . .
dnia . . . . . 1937 r.
Nr . . . . .

Na podstawie § 2 rozporządzenia z dnia 8 lipca 1937 r. o przystosowaniu ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych do wprowadzenia w życie nowego ustroju szkolnictwa oraz § 3 zarządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 22 lipca 1937 r. Nr II P-5745/37 o przemianowaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 8, poz. 231) przemianowuję . . . klasową publiczną szkołę powszechną Nr . . . im. . . . . w . . . . . z dniem 15 listopada 1937 r. na publiczną szkołę powszechną stopnia . . . . (. . . . . .).

Inspektor Szkolny:

4.

ZARZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 13 lipca 1937 r. (Nr. II S-6139/37)

w sprawie otwarcia państwowego liceum pedagogicznego w Chełmie Lubelskim.

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 304) oraz art. 2, 54 i 60 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 389) zarządzam, co następuje:

§ 1. Z początkiem roku szkolnego 1937/38 tworzy się państwowe liceum pedagogiczne męskie w Chełmie Lubelskim.

§ 2. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1937 r.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
W. Świętosławski.

5.

ZARZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 13 lipca 1937 r. (Nr II S-6140/37)

w sprawie otwarcia państwowego liceum pedagogicznego w Siedlcach.

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 304) oraz art. 2, 54 i 60 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 389) zarządzam, co następuje:

§ 1. Z początkiem roku szkolnego 1937/38 tworzy się państwowe liceum pedagogiczne żeńskie w Siedlcach.

§ 2. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1937 r.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
W. Świętosławski.

6.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO

—

Warszawa.

OKÓLNIK Nr 32

z dnia 21 kwietnia 1937 r. (II P-3206/37).

w sprawie nadawania prywatnym szkołom powszechnym uprawnień publicznych szkół powszechnych.

Zgodnie z § 7 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 grudnia 1836 r. o nadawaniu prywatnym szkołom powszechnym uprawnień publicznych szkół powszechnych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 11, poz. 214) po dniu 1 września 1937 r. będą nadawane uprawnienia tym prywatnym szkołom, które spełniają warunki przewidziane w § 2 cytowanego rozporządzenia.

W związku z tym Ministerstwo wyjaśnia, co następuje:

do § 1-go.

Za szkoły powszechne prywatne, zorganizowane na wzór publicznych szkół powszechnych można uznawać te szkoły, które stosują w zakresie organizacji i programu wszystkie przepisy, obowiązujące publiczne szkoły powszechne odpowiedniego stopnia, o ile specjalne zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. inaczej nie stanowią.

do § 2-go.

Przeprowadzane wizytacje w prywatnych szkołach powinny dostarczyć odpowiedniego materiału dla stwierdzenia, czy spełnione zostały poszczególne warunki wymienione w § 2-im, dla opracowania wniosków i podjęcia ostatecznych decyzji.

do § 3-go.

1. a) Właściwy Inspektor Szkolny stwierdziwszy, iż dana prywatna szkoła po-

wszechna spełnia warunki przewidziane w § 2-im cytowanego rozporządzenia, przesyła Kuratorium do dnia 1 lutego należycie umotywowany wniosek o nadanie uprawnień publicznych szkół powszechnych.

b) Wnioski w sprawie uprawnień przedkłada Inspektor Szkolny dla każdej prywatnej szkoły powszechnej oddzielnie.

c) Do każdego wniosku Inspektor Szkolny dołącza odpis sprawozdania z ostatniej wizytacji danej szkoły oraz swą opinię odnośnie do poszczególnych punktów omawianego § 2-go z ewentualnym uzasadnieniem.

2. Kurator Okręgu Szkolnego podejmuje decyzję w takim terminie, by właściwy Inspektor Szkolny mógł w razie nadania uprawnień zawiadomić o tym interesowaną prywatną szkołę powszechną przed dniem 1 kwietnia tego roku, w którym uprawnienia zostały nadane.

3. Uprawnienia uzyskuje szkoła z tym rokiem szkolnym, w ciągu którego zostały nadane.

4. Ewentualne podania i prośby właścicieli lub kierownictw prywatnych szkół powszechnych w sprawie uprawnień należy załatwiać w myśl obowiązujących przepisów.

do § 5-go.

Ewentualne odwołanie nadanych uprawnień powinno następować przed dniem 1 kwietnia.

Inspektorzy Szkolni obowiązani są prowadzić specjalny rejestr prywatnych szkół powszechnych, mających uprawnienia szkół publicznych, odnotowując w nich daty i numery odpowiednich decyzji Kuratorium.

Kuratoria wydadzą w związku z tym dalsze, konieczne zarządzenia.

Sprawa świadectw wydawanych przez prywatne szkoły powszechne przed wejściem w życie rozporządzenia o uprawnieniach załatwiona będzie oddzielnie.

Podsekretarz Stanu:
Jerzy Ferek Błeszyński.

7.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO
—
Warszawa.

OKÓLNIK Nr 47

z dnia 19 maja 1937 r. (BP-9651/37)

w sprawie roztoczenia szczególnej opieki nad nauczycielami pracującymi naukowo oraz nauczycielami przodującymi w pracy wychowawczej, metodycznej, dydaktycznej i oświatowo-rolniczej.

Pragnąc zwiększyć wydajność pracy nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych wszystkich stopni i typów w dziedzinie naukowej i w zakresie teoretycznych i praktycznych poczynań wychowawczych, metodycznych oraz dydaktycznych, zarządzam co następuje:

1. Kuratoria Okręgów Szkolnych otoczą życzliwą opieką nauczycieli pracujących naukowo oraz nauczycieli przodujących w pracy wychowawczej, metodycznej, dydaktycznej i oświatowo-rolniczej.

W związku z tym Kuratoria (Inspektoraty Szkolne) zwrócą uwagę na wybitnych nauczycieli, zbiorą odpowiednie dane tyczące się ich prac w zakresie wyżej wskazanym, celem zapewnienia im pomocy i opieki.

2. Przez określenie "nauczyciele pracujący naukowo„ rozumieć należy:

a) nauczycieli zatrudnionych częściowo w uczelniach typu akademickiego (docenci, prowadzący wykłady zlecone);

b) nauczycieli, którzy posiadają w swym dorobku prace naukowe, lub rozpoczęli pracę naukową pod kierunkiem lub kontrolą profesorów szkół akademickich.

3. Przez określenie "nauczyciele przodujący w pracy wychowawczej, metodycznej i dydaktycznej„ rozumieć należy nauczycieli, którzy dzięki uzdolnieniom, zainteresowaniom i pracowitości, wykazują szczególną aktywność w tych dziedzinach pracy na terenie szkoły lub poza szkołą; odnosi się to w szczególności do kierowników ognisk metodycznych, do nauczycieli, współpracujących czynnie z ośrodkami metodycznymi oraz do nauczycieli, przodujących na terenie szerzej pojętej pracy wychowawczej wśród młodzieży.

4. Przez określenie "nauczyciele przodujący w pracy oświatowo-rolniczej" rozumieć należy nauczycieli szkół rolniczych i gospodarczych, którzy działalnością swą np. w zakresie hodowli, przetwórstwa, urządzenia domu itd. przyczyniają się wybitnie do gospodarczego i kulturalnego podniesienia społeczeństwa.

5. Opieka władz szkolnych nad wspomnianymi wyżej nauczycielami może polegać na:

a) udzielaniu w miarę możności zniżki godzin, urlopów płatnych lub bezpłatnych w celu ułatwienia im naukowych badań teoretycznych w kraju lub za granicą i umożliwienia związanych z tym wyjazdów;

b) przychylnym w miarę możności traktowaniu próśb w sprawie przenoszenia nauczycieli, wyszczególnionych w p. 2 niniejszego okólnika do środowisk, umożliwiających kontakt z niezbędnymi dla warsztatu naukowego pomocami i zbiorami;

c) czuwanie nad właściwym ustosunkowaniem się dyrekcyj szkół do nauczycieli, prowadzących prace wymienione w okólniku; ujawnić się to może, o ile potrzeby szkoły na to pozwolą, bądź w odciążeniu ich od dodatkowych zajęć w charakterze administracyjnym, bądź też w udogodnieniach w planie godzin lekcyjnych.

6. Przyznanie udogodnień, ich rodzaj i wymiar, normuje:

a) odnośnie do nauczycieli, wyszczególnionych w p. 2 i w zakresie przewidzianym w p. 5 lit. a) niniejszego okólnika Ministerstwo W. R. i O. P. na podstawie wniosków Kuratoriów Okręgów Szkolnych umotywowanych i opatrzonych przewidzianymi w p 7 załącznikami; wnioski te powinny być składane do dnia 1 maja każdego roku a w roku bieżącym do dnia 1 lipca;

b) odnośnie do nauczycieli, wymienionych w p. p. 3 i 4, sprawy te załatwiają Kuratoria Okręgów Szkolnych w ramach ich możliwości.

Zakres przyznawania udogodnień określonych w p. 5. lit. b) i c) odnośnie do wszystkich nauczycieli pozostawiam kompetencji Kuratorów Okręgów Szkolnych, którzy corocznie w terminie do dnia 1 czerwca, a w roku bieżącym do dnia 1 lipca, podają Ministerstwu do wiadomości w jakiej mierze wykorzystali powyższe uprawnienia wraz z odpowiednimi motywami.

7. Nauczyciele, pragnący wyzyskać powyższe udogodnienia, powinni przedstawić Kuratorium:

a) życiorys,

b) wykaz dotychczas ogłoszonych prac wraz z ewent. załącznikami,

c) krótkie przedstawienie i uzasadnienie zagadnień lub przedsięwzięć, do których opracowania i wykonania mają się przyczynić udzielone ulgi.

Ponadto kandydaci, wyszczególnieni w p. 2 lit. b) powinni załączyć zaświadczenia profesorów, pod których kierunkiem wykonywają badania naukowe.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
W. Świętosławski.

KURATORIUM
OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO
W LUBLINIE

—

Dnia 11 czerwca 1937 roku.
Nr. BP-11229/37.

W sprawie roztoczenia szczególnej opieki nad naucz. pracującymi naukowo oraz nauczycielami przodującymi w pracy wychowawcz., metodycznej, dydaktycznej i oświatowo-rolniczej.

do wiadomości.

P. P. Inspektorzy, zgodnie z ustępem drugim pktu 6 „b", będą corocznie podawali do wiadomości Kuratorium w terminie do 15 maja, a w roku bieżącym do dnia 20 czerwca, w jakiej mierze wykorzystali wymienione w piśmie Ministerstwa uprawnienia wraz z odpowiednimi wnioskami.

Kurator Okręgu Szkolnego
S. Klebanowski.

8.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO

—

Warszawa.

OKÓLNIK Nr 50

z dnia 21 maja 1937 r. (II P—4069/37)

w sprawie wykazu pomocy i przyborów szkolnych w szkole I stopnia.

W związku z wprowadzeniem nowych programów nauczania do publicznych szkół powszechnych I stopnia podaję do wiadomości dołączony wykaz koniecznych i pożądanych dla tych szkół pomocy i przyborów szkolnych.

Po zaznajomieniu się z wykazem powinny poszczególne szkoły rozpocząć żywą akcję w kierunku celowego zaopatrzenia się najpierw w konieczne a potem w pożądane pomoce i przybory szkolne, biorąc pod uwagę przede wszystkim te przedmioty, które mogą być wykonane w szkole.

Ponieważ zaopatrywanie szkół w wymienione pomoce i przybory szkolne będzie dokonywane najczęściej stopniowo, pożądane jest ustalenie przez każdą szkołę kolejności zaopatrywania przy uwzględnieniu dotychczasowego stanu posiadania oraz aktualnych potrzeb nauczania i wychowania. Dla ułatwienia tej pracy zaznaczono w wykazie kursywą, w które pomoce i przybory szkolne spośród koniecznych należy w pierwszym rzędzie ze względu na potrzeby programowe zaopatrzyć szkołę.

Do czasu ogłoszenia wykazu pomocy i przyborów szkolnych dla szkół II i III stopnia wykaz niniejszy będzie stanowił dla tych szkół — obok ich programów — podstawę orientacyjną w zakresie zaopatrzenia w tej dziedzinie.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
W. Świętosławski

załącznik do okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. Nr 50 z dnia 21.V. 1937 r. (II P—4069/37).

Wykaz pomocy i przyborów szkolnych w szkole I-go stopnia.

A. Każda szkoła I-go stopnia powinna posiadać chorągiew państwową, jeden zegar ścienny oraz dla każdej izby szkolnej: krzyż lub obraz

święty, godło Państwa, portrety Prezydenta Rzeczypospolitej, Pierwszego Marszałka Polski i Marszałka Śmigłego-Rydza, jako też czarną tablicę o wymiarach co najmniej 1,50 × 1 m.

Każda szkoła powinna dążyć do posiadania odbiornika radiowego z głośnikiem.

B. Pomoce i przybory szkolne:

1) *K o n i e c z n e*:

Kilka obrazów biblijnych.
*) *Obrazki i historyjki obrazkowe do nauki języka polskiego.*
* *Tablice ortograficzne.*
Kilka obrazów z dziejów Polski.
Portret Mickiewicza.
Obrazy zabytków historycznych: kościół Mariacki w Krakowie, Wawel, Zamek Królewski w Warszawie, Belweder (tablice).
* *Zbiory pocztówek, ilustracyj z gazet, czasopism, albumy z uwzględnieniem ilustracyj do czytanych utworów literackich, tematów historycznych, krajoznawczych, geograficznych, przyrodniczych, technicznych itd. ze szczególnym podkreśleniem tematów, związanych z obroną Państwa.*
* *Busola i magnes.*
* *Plan miejscowości szkolnej.*
Mapa województwa.
Mapa fizyczna Polski z podziałem na województwa.
Mapa fizyczna Europy z zaznaczeniem granic państw.
Mapa świata lub planigloby.
Globus.
* *Urządzenie do hodowli bez światła* np. pudło tekturowe itp.
* Pudło do hodowli gąsienic.
Słój o pojemności 5 L (akwarium).
* Skrzynki do hodowli roślin na oknach zewnętrznych.
Doniczki na kwiaty różnych wymiarów
2—3 słoi 1—2 l. do hodowli zwierząt i roślin wodnych.
2—3 szklanki z nakrywkami lub obcięte butelki — do kiełkowania.
Tablice ilustrujące budowę wewnętrzną człowieka.
Obrona przeciwgazowa (tablica).
Lampka spirytusowa z trójnogiem.
Siatka druciana z azbestem.
Termometr szkolny (od — 18° do + 110°).
Lejki np. odcięte z butelki.
Termometr lekarski.
Kolba większa z korkiem i rurką.
Latarka elektryczna.
Lupa.
* *Blok.*

*) oznacza przedmiot, który można wykonać w szkole lub łatwo zdobyć bez specjalnych kosztów.

Lampa naftowa.
* *Liniał do kreślenia na tablicy* / *Metr sztywny z podziałką* — lub liniał do kreślenia na tablicy z podziałką metrową.
Kątownica
Cyrkiel do kreślenia na tablicy.
Waga z odważnikami zwykła.
Litr.
Kwaterka.
Mensurka kalibrowana na cm^3.
* *Model* m^2 *z podziałem na* dcm^2.
* *Model* dcm^3 *z podziałem* cm^3.
* *Model* m^3 *składany z 12 prętów.*
* *Liczydło na stojaku.*
* *Kartoniki z cyframi.*
* *Tarcza zegarowa z ruchomymi wskazówkami.*
* Figury liczbowe w zależności od stosowanej metody.
* *Tablica* dodawania i *mnożenia.*
* *Taśma miernicza* (10 m i 20 m).
Paletki (blaszane lub drewniane) co najmniej 1 na 2 uczniów.
Pędzle do akwareli dla każdego ucznia kl. IV.
* *Naczyńka na wodę przy malowaniu co najmniej jedno na 2 uczniów.*
* *Podkładki* (*z klejonki lub tektury*) *dla każdego ucznia.*
Zbiornik lub beczułka (z zatyczką lub kurkiem) na wodę.
Miednica.
Kubeł lub cebrzyk na brudną wodę.
Kosz lub skrzynka na odpadki.
* *Wycieraczka do obuwia.*
* *Szczotka do czyszczenia obuwia z błota.*
* *Szczotka do czernidła lub pasty.*
* *Szczotka do ubrania.*
Osełka z piaskowca drobno ziarnistego.
Noże (10).
Nożyczki (w ilości odpowiadającej połowie liczby kompletu lekcyjnego).
Nożyce krawieckie.
Igły w 3 wymiarach (w ilości odpowiadającej liczbie uczniów i uczennic klasy III).
Naparstki w 3 rozmiarach (w ilości jw.).
Zapasowe szydełka i druty dla uczennic klasy IV.
Wykroje krawieckie papierowe dla uczennic kl. IV.
Metr krawiecki z podziałką (tzw. centymetr.)
Węgielnica żelazna (np. 30 × 20).
Piłka ramowa dł. brzeszczotu około 50 cm (czopnica).
Strug (równiak).
Młotki wagi à 250 g.
Obcęgi.
Kleszcze płaskie.
Ośnik.
Świderek (zwojnik) ręczny grubości około 6 — 8 mm.
Toporek wagi ok. 500 g.
Pilnik do ostrzenia pił.

Wkrętak dwustronny.
* Naczynie na klej.
* Deski z otworami do umocowywania drewna.
* Skrzynka (szafeczka, nosidełko) na narzędzia.
Miarki centymetrowe.
Stroik widełkowy C dwukreślne.
* Woreczki wypełnione kamyczkami, fasolą lub grochem w ilości równej połowie liczby uczniów najliczniejszego kompletu, który ma się nimi jednocześnie posługiwać.
* Piłeczki włóczkowe, z gałganków lub z sierści w ilości j. w.
Piłki skórzane dęte Nr 5 (2 szt.).
* Palanty (3, różnej wielkości).
Siatka ze słupkami i sznurkami.
* Chorągiewki większe (4)
* Szarfy co najmniej w 2 kolorach w liczbie odpowiadającej liczbie dzieci, ćwiczących równocześnie.
* Saneczki.
Zapasowe łyżwy.
Narty w okolicach, nadających się do jazdy na nartach.

W szkole I-go stopnia, która prowadzi dział ogrodniczy.

Łopaty (4).
Grabie (2).
Widły do kopania (2).
Motyki (3).
Polewaczka (6 — 10 L.).

2) *Pożądane.*

Mapa ścienna Palestyny.
* Wykres biegu roku kościelnego.
* Loteryjki wyrazowe i obrazkowe.
* Abecadło ruchome.
Obrazy ścienne do ćwiczeń w mówieniu (w szczególności z życia miejskiego i publicznego oraz z życia żołnierzy).
Nieco większa liczba obrazów z dziejów Polski.
Ważniejsze tablice statystyczne i wykresy dotyczące Polski współczesnej.
Ważniejsze zabytki historyczne Gniezna, Poznania, Lwowa i Wilna (tablice).
* Piaskowica.
* Poziomicowy model góry.
* Gnomon.
Polityczna mapa Polski.
Mapa uproszczona Polski.
Obrazy ścienne do nauki geografii.
Uszkodzenia narządów wewnętrznych wskutek używania alkoholu (tablica).
Walka z gruźlicą (tablica).
Tablice ścienne wyobrażające różne zwierzęta i rośliny nieznane lub mniej znane w Polsce.
Tablice ścienne rzadkich okazów zwierząt i roślin w Polsce, podlegających ochronie.
Grzyby jadalne i trujące (tablice lub album).
Studnia wzorowa (tablica).
W miarę możności inne tablice higieniczne, wymienione w spisie książek i pomocy szkolnych.
* Okazy ważniejszych minerałów w Polsce.
* Tablica z pozycyjnym układem numeracji.
Tablice z przykładami do rachunku pamięciowego.
* Modele do nauki o ułamkach.
* Modele i siatki brył.
Decylitr.
Wiązanie dwu łat podłużne.
Wiązanie dwu łat poprzeczne.
* Piłka ramowa (krzywica).
Strug gładzik (zdziernik).
Młotki à 300 g.
Korba z wykrojnikami o wymiarach 10, 15 mm.
Pilniki do drzewa o wymiarach około 20 cm.
Tarniki do drzewa o wymiarach około 20 cm.
Dłuta płaskie szerokości 10 i 20 mm.
Przystrugnia (wspornica) kombinowana.
Strugnica.
* Przyrznie.
Ława do umocowania drewna przy struganiu ośnikiem.
Ucinak do żelaza.
Przebijak.
Dociągacz.
Druki (książeczki oszczędnościowe, weksle, przekazy, czeki itp.)
4 stałe pięciolinie po jednej stronie tablicy szkolnej.
Skrzypce, fisharmonium, ewentualnie harmonium walizkowe.
* Skakanki (linki do skoków).
* Pałeczki drewniane długości 30 cm.

W szkole I stopnia która prowadzi dział ogrodniczy.

Pazurki.
Spulchniacz.
Radełko.
Nóż ogrodniczy.
Sierp trawnikowy.
* Sadniki (kołki do sadzenia rozsad).

C. Materiały pomocnicze do nauki różnych przedmiotów.

1) *Konieczne:*

Kreda biała do tablicy.
Gąbka lub ściereczka.
Ściereczki do kurzu.
* Glina do ulepianek.
Papier kolorowy do wycinanek.
* *Niewymłócone kłosy zbóż.*
* *Kilka zasuszonych łodyg lnu i próbka przędzy lnianej.*
* *Kilkanaście martwych pszczół.*
* Przekroje gałęzi lub pni poprzeczne i podłużne.
* Kawałki futra np. królika.
* Mech płonnik z zarodniami lub mech torfowiec.

* *Kawałki kory ze śladami kornika lub okazy uszkodzeń wywołanych przez inne owady.*
* Zasuszone owady — szkodniki np. bielinek, barczatka, sówka chojnówka itp.
Bibuła do sączenia.
* *Węgiel kamienny.*
* *Torf.*
Woda wapienna.
Świece.
* *Drut, blacha, deski, korki itp.*
* Liczmany rezerwowe (kasztany, krążki, patyczki itp.).
Zapasowe komplety kredek.
Komplety z 4 farb (niebieska, żółta, czerwona, czerń obojętna lub siena palona) dla klasy IV.
* Ściereczki do pędzli.
Tani papier pakunkowy i papier do ćwiczeń w malowaniu (zapas zależny od liczby uczniów).
* *Sznurki, przędza, szare nici, dostępne materiały papierowe (papier, karton, cięta tektura) materiały drzewne różnego rodzaju oraz materiały dodatkowe, (gwoździe, wkrętki, haczyki, klej itp.) lub zastępcze np. wiklina, rogożyna, sitowie; słoma, łyko, do zajęć praktycznych dla chłopców; dla dziewcząt — zapasowe materiały do szycia (płótno, półpłótno, surówka lub perkal).*
Mydło do czyszczenia plam.
* *Ręcznik prócz osobistych ręczników dzieci.*
* *Soda, popiół itp.* do czyszczenia naczyń.
Kilka arkuszy papieru nutowego.

2) Pożądane:

* Papa czarna (kawałek).
Papa szara (kawałek).
Smoła.
Dostępne środki do wywabiania plam.
Deska zniszczona przez grzyb domowy.
Środki przeciwko molom, pluskwom itp.
Różne materiały do zajęć praktycznych umożliwiające ich większe urozmaicenie i jak najlepsze dostosowanie do zadań kształcących i potrzeb życiowych.
Rozkład jazdy.

D. Biblioteczka uczniowska.

1) Książki konieczne:

Co najmniej po 6 egz. 15 książek ze Spisu ministerialnego lektury uzupełniającej dla klasy IV.

Bibliotekę należy uzupełniać w miarę ukazujących się spisów lektury uzupełniającej.

Książki można kompletować stopniowo po 5—6 książek corocznie z uwzględnieniem związku z kursami nauki przypadającymi na każdy rok wg trzyletnich programów cyklicznych.

2) Książki pożądane:

Inne książki ze spisu lektury dla klasy IV-ej (w 1 egzemplarzu oraz inne dozwolone do bibliotek uczniowskich, zwłaszcza dla klas niższych I, II i III).

E. Apteczka szkolna.

Środki lecznicze i opatrunkowe.

1) Konieczne:

Broszurka „Pierwsza Pomoc" P. C. K.	1 **)
Wata odtłuszczona à 50 gr	200 g
Jodyna 5%	20 „
Pastylki Burowa	10 past.
Woda utleniona	200 g
Krople Inoziemcowa	20 „
Krople walerianowe	20 „
Amoniak	25 „
4 bandaże szer. 2 po 5 cm, 2 po 10 cm.	
Agrafki	
Lignina	200 „
Opatrunki osobiste	2 szt.
Gaza sterylizowana w paczkach à 1,10 m.	4 paczki
Skrzynka zamykana na pomieszczenie środków leczniczych i opatrunkowych.	

2) Pożądane:

Motopiryna à 0,5	20 tabl.
Talk w blaszance	100 g
Tanina	20 „
Waselina borna	30 „
Ceratka (batyst. Bilrotha) 30 × 40 cm	
Lepki plaster 2,5 cm na 1 m	6 szt.
Opaski różne	2 „
Chustki trójkątne	2 „
Szyny składane (łubki drewniane) . .	2 pary
Szyny tekturowe	2 szt.

9.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

—

Warszawa.

OKÓLNIK Nr 57

z dnia 8 czerwca 1937 r. (BP-8316/37)

w sprawie legitymacji służbowych.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nawiązując do okólnika Nr 26, z dnia 6 marca 1935 r. (BP-3237/35) o legitymacjach urzędowych nowego wzoru dla pracowników państwowych i ich żon, wyjaśnia, że w

---

**) ilości orientacyjne.

razie zmiany stosunku służbowego lub takiej okoliczności w tym stosunku, którą stwierdza legitymacja służbowa, należy funkcjonariuszowi wydać legitymację nową. W szczególności zatem wydanie nowej legitymacji jest uzasadnione w razie zmiany stanowiska służbowego, a więc zarówno w razie zmiany tytułu służbowego, jak i miejsca pełnienia służby. (Okólnik Prezydium Rady Ministrów Nr 9 z dnia 15 kwietnia 1937 r. Nr 40-6/31).

Dyrektor Biura Personalnego:
W. Przybyłowicz.

10.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO
—
Warszawa.

OKÓLNIK Nr 60

z dnia 22 czerwca 1937 r. (BP-12751/37)

w sprawie wynagrodzenia kierowników i prelegentów na kursach i konferencjach.

W związku z wejściem w życie od dnia 1-go czerwca 1937 r. zarządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21 maja 1937 r. (Nr BP-24374/36) w sprawie wynagrodzenia kierowników i prelegentów na kursach i konferencjach, Ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśnia, że przytoczone wyżej zarządzenie nie odnosi się do kursów wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych, na których obowiązują normy dotychczasowe, a w szczególności normy zawarte w komunikacie z dnia 10 kwietnia 1933 r. Nr II P-2366/33 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 3, poz. 67).

Dyrektor Biura Personalnego:
W. Przybyłowicz.

11.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO
—
Warszawa.

OKÓLNIK Nr 67

z dnia 8 lipca 1937 r. (II P-6062/37)

w sprawie Kół Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej w szkołach powszechnych.

Po porozumieniu się z władzami kościelnymi ustalam, że na terenie szkół powszechnych mogą istnieć jako jedyne organizacje religijne dla młodzieży szkolnej wyznania rzymskokatolickiego „Koła Szkolne Krucjaty Eucharystycznej“.

Organizacja Kół Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej powinna się opierać na załączonym regulaminie.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
W. Świętosławski.

Załącznik do okólnika Nr 67
z dn. 8 lipca 1937 r. (Nr II P-6062/37).

REGULAMIN

Kół Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej.

1. Dla pogłębienia wychowania religijnego i umiejętnego stosowania w życiu codziennym zasad religii katolickiej oraz kształtowania charakteru młodzieży, zakłada się w szkołach powszechnych organizację pod nazwą „Koła Szkolne Krucjaty Eucharystycznej“.

2. Środkami prowadzącymi do osiągnięcia powyższego celu są ćwiczenia religijne, modlitwa, przystępowanie do Sakramentów Św. i zebrania Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej.

3. Koła Szkolne Krucjaty Eucharystycznej powołuje do życia właściwy Ordynariusz diecezji. O założeniu Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej zawiadamia właściwe kierownictwo szkoły ksiądz — Opiekun Koła.

4. Na czele Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej stoi jako opiekun ksiądz nauczający religii w szkole powszechnej, w której Koło powstaje. Jeżeli w szkole religii nie uczy kapłan, opiekunem Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej może być każdorazowy duszpasterz parafii, w której znajduje się szkoła, o ile w poszczególnym wypadku nie zgłosi umotywowanego zastrzeżenia wobec Ks. Biskupa Ordynariusza Kurator Okręgu Szkolnego. Ksiądz-Opiekun może do współpracy w Kole Szkolnym Krucjaty Eucharystycznej zaprosić członków grona nauczycielskiego religii rzymskokatolickiej.

5. Członkiem Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej może być każdy przyjęty przez opiekuna uczeń lub uczennica szkoły powszechnej, religii rzymskokatolickiej, odznaczający się sumiennym spełnianiem obowiązków w domu i w szkole.

6. Składek od członków Kół Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej na terenie szkoły nie pobiera się.

7. W Kole Szkolnym Krucjaty Eucharystycznej mogą być tworzone sekcje, odpowiadające zasadniczym celom i środkom Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej.

8. Zebrania Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej powinny się odbywać przynajmniej raz na miesiąc w lokalu szkolnym, przeznaczonym na ten cel przez kierownictwo szkoły, albo

— w braku miejsca w szkole — w innym miejscu obranym przez Księdza - Opiekuna. Na zebraniach może być obecny Kierownik Szkoły lub osoba religii rzymskokatolickiej, wyznaczona spośród grona nauczycielskiego. O każdym zebraniu Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej zawiadamia Ksiądz-Opiekun Kierownika Szkoły.

9. Ksiądz-Opiekun podaje do wiadomości kierownictwa szkoły liczbę członków Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej, z końcem zaś każdego roku szkolnego krótkie sprawozdanie z pracy Koła.

10. Młodzież zorganizowana w Kołach Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej może nosić odznakę Kół Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej, posiadać sztandar według ustalonego wzoru oraz brać udział w obchodach i manifestacjach religijnych w czasie wolnym od zajęć szkolnych.

11. Rozwiązać Koła Szkolne Krucjaty Eucharystycznej może Ordynariusz, majątek zaś tych Kół przechodzi wtedy na własność innej organizacji religijnej według jego rozporządzenia.

12.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO.

—

Warszawa.

OKÓLNIK Nr 71

z dnia 19 lipca 1937 r. (II P-4285/37).

w sprawie ułatwiania uczniom szkół powszechnych, przede wszystkim stopnia I i II, przechodzenia i uczęszczania do szkół wyższego stopnia lub innego typu.

Szczególnie ważną pod względem państwowym i społecznym jest sprawa umożliwiania względnie ułatwiania uczniom szkół powszechnych stopnia I i II, chętnym i wybitnie zdolnym przechodzenia i uczęszczania do szkół innych oraz zdobywania wyższego poziomu wykształcenia.

Ponieważ okoliczności, w jakich to zagadnienie w życiu występuje, są bardzo rozmaite, sposoby jego rozwiązywania muszą być też różnorodne; wybór najodpowiedniejszego sposobu w każdym przypadku zależeć będzie zarówno od dokładnej znajomości wszystkich warunków, jak i od stopnia osobistego zainteresowania się tymi ważnymi i pilnymi potrzebami.

Podkreślając przy tej sposobności z całym naciskiem konieczność niesienia pomocy w kształceniu wybitnie zdolnych uczniów — dzieci rolników, omówioną w okólniku Nr 72 z dnia 6 sierpnia 1936 r. Nr. II P-5162/37 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 6, poz. 126), dla ułatwienia orientacji w powyższym zagadnieniu podaję wskazania, które powinny być brane pod uwagę przez zainteresowane osoby, instytucje i władze do czasu ogłoszenia szczegółowych przepisów, zwłaszcza dotyczących sieci szkolnej.

A. Możliwości przechodzenia.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami istnieją następujące możliwości przechodzenia uczniów szkół powszechnych:

I. Ze szkół stopnia I:

1) bez egzaminu — po ukończeniu z wynikiem pomyślnym:

a) klasy I i II do kl. II i III szkoły stopnia II i III,

b) dwuletniej klasy III — (ze stratą roku) do kl. IV szkoły powszechnej stopnia II i III,

c) co najmniej jednego roku klasy IV (ze stratą roku) do kl. V szkoły powszechnej stopnia II i III oraz do szkół zawodowych stopnia niższego i do szkół dokształcających zawodowych, opartych na pierwszym szczeblu programowym;

2) na podstawie egzaminu wstępnego — po ukończeniu z wynikiem pomyślnym:

a) jednego roku klasy III do kl. IV szkoły powszechnej stopnia II i III,

b) dwu lat klasy IV (ze stratą roku) do kl. VI szkoły powszechnej stopnia II i III,

c) trzyletniej klasy IV (ze stratą roku) na podstawie egzaminu sprawdzającego (niepełnego) do kl. I gimnazjum ogólnokształcącego.

II. Ze szkół stopnia II:

1) bez egzaminu — po ukończeniu z wynikiem pomyślnym klasy I, II, III, IV, i V do klasy II, III, IV, V i VI szkoły powszechnej stopnia III;

2) na podstawie egzaminu wstępnego po ukończeniu z wynikiem pomyślnym:

a) jednego roku klasy VI do kl. VII szkoły powszechnej stopnia III.

b) co najmniej jednego roku klasy VI na podstawie egzaminu sprawdzającego (niepełnego) do kl I gimnazjum ogólnokształcącego,

c) dwu lat klasy VI do kl. I gimnazjum zawodowego, nadto dziewczęta na kurs I seminarium dla wychowawczyń przedszkoli.

III. Ze szkół III stopnia:

na podstawie egzaminu wstępnego sprawdzającego (niepełnego) po ukończeniu z wynikiem pomyślnym:

a) klasy VI do kl. I gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego, nadto dziewczęta na kurs I seminarium dla wychowawczyń przedszkoli,

b) klasy VII do kl. I gimnazjum zawodowego, opartego na 3-cim szczeblu programowym.

IV. Po ukończeniu z wynikiem pomyślnym pełnej szkoły powszechnej stopnia III, II lub I do szkół **przysposobienia zawodowego.**

B. Środki ułatwiające przechodzenie i uczęszczanie.

Można ułatwiać młodzieży przechodzenie względnie uczęszczanie do innych szkół przez: 1) odpowiednią organizację szkolnictwa powszechnego oraz przez dostosowaną do tego celu sieć szkolną, 2) przez zorganizowaną pomoc społeczną i 3) przy możliwości przechodzenia na podstawie egzaminu przez douczanie. W niektórych przypadkach dla osiągnięcia pełnego rezultatu potrzebne będzie zastosowanie dwu, a nawet wszystkich trzech sposobów.

I. W dziale organizacji wysuwają się na plan pierwszy sposoby rozważania następujące:

1. Organizowanie tzw. „szkół zbiorczych" powstających w ten sposób, że dzieci zamieszkałe w rejonach szkół stopnia I lub II po ukończeniu dwu lub więcej klas w swojej szkole przechodzą do szkoły stopnia wyższego w rejonie sąsiednim i uczęszczają do niej pomimo oddalenia, przekraczającego 3 km. Aby jak najwięcej dzieci z sąsiednich rejonów mogło uczęszczać do takich „szkół zbiorczych" należy wybierać dla tych celów miejscowości, które są ośrodkami, do których dla tych czy innych względów ludność częściej przybywa i do których komunikacja jest możliwie najdogodniejsza.

Jako pierwszy etap umożliwiania dzieciom z rejonów szkół niższych stopni, zwłaszcza I, uczęszczania do szkół stopnia wyższego, należy poczynić starania, aby każda gmina zbiorowa miała przynajmniej jedną szkołę stopnia III względnie II, która mogłaby stać się „szkołą zbiorczą".

Wiąże się z tym sprawa pokrywania kosztów utrzymywania „szkoły zbiorczej", która leżeć może często na terenie innej gminy, niż obwody (rejony) szkół, z których dzieci do niej uczęszczają; dotyczy to głównie szkół miejskich, które stają się „szkołami zbiorczymi" dla dzieci zamieszkałych w gminach wiejskich, otaczających miasto. Sprawę tę omawia okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 5.IX. 1936 r. Nr S. S. 53/66-1, podany do wiadomości przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 17.IX. 1936 r. Nr II P-6140/36. Zaznaczono w nim, że zarówno zbyt wysokie opłaty, jak i żądanie opłat za dzieci, których rodzice nie mogą ich uiścić, nie są wskazane i zgodne z interesem publicznym; zalecono, by gminy miejskie traktowały indywidualnie obowiązek uiszczania opłat za uczniów z obcego obwodu (rejonu), a w każdym razie tak, by żądanie uiszczania opłaty nie umożliwiło dzieciom obcych obwodów (rejonów) uczęszczania do szkół powszechnych stopnia wyższego.

2. Z powstawaniem „szkół zbiorczych" łączy się sprawa organizacji tych szkół stopnia I lub II, z których dzieci starszych roczników przechodzą do „szkoły zbiorczej", wyludniając klasy wyższe szkoły swego obwodu (rejonu). Szkoła taka staje się wówczas tzw. „szkołą kadłubową", mającą tylko klasy niższe. W „szkole kadłubowej" np. o jednym nauczycielu, nie mającej wcale klasy czwartej, trzecia klasa może być zamiast dwuletniej jednoroczną i realizować program klasy trzeciej szkoły stopnia II lub III, a wtedy uczniowie po ukończeniu trzech klas takiej szkoły będą mogli przechodzić bez egzaminu i bez straty roku do klasy czwartej szkoły stopnia II lub III.

3. Oprócz „szkół kadłubowych", które posiadają swój rejon, mogą być utrzymywane dla dzieci najmłodszych roczników, przede wszystkim w rejonach szkół stopnia III o większej liczbie uczniów, tzw. „oddziały filialne", w których wyniki nauczania nie mogą być niższe od wyników odpowiednich klas w szkole macierzystej tak, że uczniowie starszych roczników przechodzą bez żadnych egzaminów do odpowiednio wyższych klas szkoły macierzystej.

II. Drugi rodzaj środków ułatwiających już nie tyle przechodzenie, ile raczej uczęszczanie do innych szkół dotyczy: a) dochodzenia uczniów do szkół wyższych stopni, b) dowożenia uczniów, oraz c) stałego lub okresowego w ciągu roku szkolnego pobytu uczniów w miejscowości, w której są szkoły o wyższym poziomie nauki.

O ile chodzi o dochodzenie, należy zwrócić baczną uwagę przede wszystkim na te wszystkie ułatwienia i skrócenia drogi dzieci do szkoły innej, które dadzą się przeprowadzić niewielkim nakładem pracy i kosztów (budowa mostków, kładek na rzeczkach i strumieniach, grobli na bagnach zorganizowanie przewozów przez rzeki, stawy, jeziora, budowa ścieżek, obsadzanie ich drzewami itp.).

Sprawą dowożenia (podwożenia) dzieci do szkoły i odwożenia ich do domu rodzicielskiego należy zainteresować wszystkie wchodzące tu w grę czynniki, a więc inspektoraty szkolne, kierownictwa szkół, opieki szkolne, koła rodzicielskie, gromady, gminy, samorząd powiatowy, przedsiębiorstwa przemysłowe itd.

Konsekwentne działanie na tym odcinku powinno z czasem doprowadzić do powszechnego uznania i stosowania tego środka, co stanie się właściwą podstawą ustawowego jego unormowania.

Przy organizowaniu dowożenia dzieci do szkół przez gminy, gromady, opieki szkolne, koła rodzicielskie itp. należy mieć na uwadze nie tylko faktyczne dowożenie (podwożenie) i odwożenie dzieci szkolnych, ale również ewentualne zapewnienie uczniom całkowitego lub częściowego opłacania biletów kolejowych, autobusowych itd. Wyzyskać więc należy w tym zakresie wszystkie możliwości przejazdów ulgowych. Należy też brać pod uwagę te wszystkie miejscowe środki dowożenia (podwożenia), które nie tylko dają gwarancję największej trwałości i ciągłości (np. poczta wiejska, dowożenie produktów żywnościowych do miast, mleka do spółdzielni, kolejki leśne itp.), ale zarazem umożliwiają powrót dzieci ze szkoły do domu.

Młodzież gromadnie dojeżdżającą do szkół i odjeżdżającą do domów rodzicielskich, należy otoczyć właściwie zorganizowaną opieką tak w czasie czekania na odjazd pociągu, autobusu, furmanek itp., jak i w czasie podróży.

Stały względnie okresowy (przez pewną tylko część roku szkolnego) pobyt młodzieży w miejscowościach, w których uczęszcza do szkół, ułatwiać nadto należy przez wyzyskanie tych możliwości, jakie nasuwają istniejące już bursy i internaty oraz przez organizowanie nowych burs i internatów lub stancyj zbiorowych, dostosowanych do warunków miejscowych.

III. Środkiem ułatwiającym uczniom, istotnie zdolnym, przechodzenie do szkół innych na podstawie złożonego egzaminu jest ich douczanie.

1. Douczanie uczniów zdolnych może być indywidualne lub grupowe, według odpowiednio opracowanych programów, które powinny uwzględniać poszczególne możliwości wymienione pod A.

Specjalną formą douczania indywidualnego jest samouctwo uczniów oparte przede wszystkim na radach i systematycznie udzielanych wskazówkach przez nauczycieli.

2. Douczanie może być bezpłatne jako działalność społeczna lub opłacane przez gromady, gminy, opieki szkolne lub zainteresowanych rodziców; odbywać się ono powinno z reguły w budynku szkolnym, przy korzystaniu ze środków i pomocy szkolnych oraz pod opieką władz szkolnych i szkoły.

3. Douczanie może być prowadzone bądź w ciągu całego roku szkolnego, bądź w ciągu wakacji na specjalnie zorganizowanym kursie, najlepiej w miejscowości centralnie w gminie położonej; dla umożliwienia udziału w kursie i uczniom mieszkającym dalej od siedziby kursu należy urządzić dla kursu bursę w szkole lub przy szkole, opłacaną częściowo przez samorząd terytorialny, częściowo zaś, z reguły w naturze, przez zainteresowanych rodziców.

4. Z douczaniem wiąże się sprawa zdobycia odpowiednich podręczników i utworzenia biblioteczek do wypożyczania tych podręczników zainteresowanym uczniom. Należy dążyć do tego, by biblioteczki takie były w każdej szkole zwłaszcza stopnia I, oraz w szkołach, przy których będą wakacyjne kursy douczające. Przy zdobywaniu podręczników należałoby wyzyskać również pomoc szkół jednych dla drugich.

Warunki komunikacyjne, społeczne, gospodarcze, poziom kulturalny ludności itd. w Polsce przedstawiają zbyt wielką różnorodność, żeby można było wskazać i omówić wszystkie możliwości ułatwień w przechodzeniu i uczęszczaniu uczniów szkół powszechnych, zwłaszcza stopnia I i II, do szkół innych. Dlatego też, rozwiązując to zagadnienie, nie należy się opierać na jakichś schematach, lecz działanie swe dostosowywać do warunków lokalnych i istotnych możliwości technicznych. Pamiętać należy, że nawet w najgorszych warunkach można ułatwić w znacznym stopniu dzieciom zdolnym przechodzenie i uczęszczanie do szkoły wyższego stopnia organizacyjnego, a przez to umożliwić zdobywanie wyższego poziomu wykształcenia.

Odwołuję się też do dobrej woli pp. inspektorów szkolnych, kierowników szkół i nauczycieli, aby w poczuciu najlepiej pojętego obowiązku obywatelskiego zajęli się tą sprawą jak najtroskliwiej i zechcieli w miarę możności przyczyniać się do powiększenia liczby młodzieży kończącej szkoły powszechne o najwyższym stopniu organizacyjnym.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
W. Świętosławski.

KURATORIUM
OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO
W LUBLINIE

—

Dnia 26 sierpnia 1937 r.

Sprawa j. w.

OKÓLNIK Nr 19

Powyższy Okólnik Min. W. R. i O. P. Nr 71 Kuratorium podaje do wiadomości z zaznaczeniem, że wyjaśnienia, co do sposobu realizowania, zawartych w nim zarządzeń będą podane oddzielnie.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) S. Klebanowski.

13.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO

—

Warszawa

OKÓLNIK Nr 72

z dnia 21 lipca 1937 r. (II W-2764/37)

w sprawie opieki wychowawczej nad szkolnymi organizacjami młodzieżowymi.

Zachodzą przypadki świadczące, że szkolne organizacje młodzieżowe nie są otoczone należytą opieką wychowawczą ze strony Dyrekcji i Kierownictw szkół, a nawet nie mają często opiekunów z ramienia Rady Pegagogicznej.

Podkreślam z całym naciskiem, że szkolne organizacje młodzieżowe tworzą jeden z bardzo ważnych czynników pracy wychowawczej szkoły. Działalność ich przeto musi być uzgodniona z programem wychowawczym szkoły, odpowiedzialność zaś za utrzymanie właściwego kierunku wychowawczego spoczywa na opiekunie organizacji oraz dyrektorze względnie kierowniku szkoły.

Plan działalności organizacji opracowywany zasadniczo przez samą młodzież powinien uzyskać, ujęty w formę konkretnych i realnych przed-

sięwzięć, aprobatę Rady Pedagogicznej. Nad jego realizacją czuwać ma opiekun organizacji, który zdaje sprawę przed Radą Pedagogiczną z dokonanych osiągnięć.

Wszystkich członków grona nauczycielskiego obowiązuje życzliwe ustosunkowanie się do zatwierdzonych i popieranych przez władze szkolne zrzeszeń młodzieży i współpraca z ich opiekunami.

Obowiązek ten dotyczy zarówno organizacji międzyklasowych, jak i organizacji o zasięgu międzyszkolnym takich np., jak: Koła Krajoznawcze, Liga Obrony Powietrznej Państwa, Liga Morska i Kolonialna, Polski Biały Krzyż, Polski Czerwony Krzyż, Przysposobienie Wojskowe Kobiet, Sodalicja Mariańska, Straż Przednia, Związek Harcerstwa Polskiego.

Liczba tych organizacji powinna być raczej ograniczona i uzależniona od rzeczywistych zainteresowań młodzieży oraz możliwości szkoły w zakresie znalezienia odpowiednich opiekunów spośród członków R. P.

Staranie o harmonijne współdziałanie organizacji, unikanie dysonansów wychowawczych pod postacią tarć i antagonizmów wśród poszczególnych zrzeszeń młodzieżowych powinno być ważnym i zasadniczym zadaniem Rady Pedagogicznej. Z tego też powodu jest rzeczą pod względem wychowawczym wysoce szkodliwą krytykowanie organizacji uczniowskich przez nauczycieli wobec młodzieży lub publiczne, jak to się nieraz zdarza, i wypowiadanie przez nauczycieli ujemnych opinii o niektórych organizacjach uczniowskich.

Proszę Panów Kuratorów o zwrócenie uwagi na ten ważny odcinek pracy wychowawczej w szkole i otoczenie ze swej strony należytą i troskliwą opieką organizacji młodzieżowych na terenie szkoły oraz żywe interesowanie się życiem i działalnością tych organizacji.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego
w. z. **Jerzy Ferek Błeszyński.**

KURATORIUM
OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO
W LUBLINIE.

—

Dnia 4 sierpnia 1937 r.
Nr O-16484/37.

OKÓLNIK Nr 18.

Sprawa: **opieki wychowawczej nad szkolnymi organizacjami młodzieżowymi.**

Powyższy okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie opieki wychowawczej nad szkolnymi organizacjami młodzieżowymi należy omówić szczegółowo na posiedzeniach Rad Pedagogicznych przed rozpoczęciem roku szkolnego 1937/38 i wprowadzić w życie wszystkie zawarte w nim postanowienia.

P. Inspektorom Szkolnym i Dyrektorom (Przełożonym) szkół polecam otoczyć jak najtroskliwszą opieką organizacje młodzieżowe i dopilnować, aby wskazania zawarte w okólniku Ministerstwa W. R. i O. P. nr. 72, zostały ściśle wykonane i stale były stosowane.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) **S. Klebanowski.**

14.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO

—

Warszawa

OKÓLNIK Nr 61

z dnia 23 czerwca 1937 r. (II Pr-4341/37)

w sprawie dozwalania podręczników i czasopism.

Rozporządzenie z dnia 14 stycznia 1937 r. nr II Pr - 9354/36 o ocenie i używaniu książek, czasopism i pomocy szkolnych dla szkół powszechnych, szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. nr 1 z r. 1937, poz. 4) ustaliło w posób wyraźny zasadę, że w szkołach tych „mogą być używane tylko książki szkolne i czasopisma dla młodzieży, dozwolone przez Ministra W R. i O. P.“ (§ 55, o wydawaniu decyzji — § 1).

Pojęcie książki szkolnej zostało określone w § 2 rozporządzenia; do zakresu tego pojęcia należą m. in. książki do bibliotek uczniowskich. Zasadniczo to samo stanowisko zostało przyjęte w stosunku do pomocy szkolnych (§ 56 i § 1), podzielonych na dwie kategorie w § 3.

Zalecanie książek i czasopism do bibliotek nauczycielskich zostalo również zastrzeżone wyłącznie dla Ministra W. R. i O. P. w § 4 i omówione w §§ 59-66 rozporządzenia.

Przepisy te nie są jednak w praktyce stosowane z należytą ścisłością. W celu uniknięcia nieporozumień w tej sprawie proszę Panów Kuratorów o zastosowanie się do wskazań następujących:

1. Ani Kurator Okręgu Szkolnego w „piśmie okólnym“ itp., ani Kuratorium w bezosobowym komunikacie urzędowym nie może zezwalać na dopuszczenie do użytku szkolnego żadnej książki szkolnej (w znaczeniu, ustalonym w wymienionym rozporządzeniu) lub pomocy szkolnej, nie dozwolonej przez Ministra, ani też zalecać wydawnictw do bibliotek nauczycielskich, nie zaleconych przez Ministra.

2. Zgodnie z tym, w części urzędowej dzienników kuratoryjnych mogą być zamieszczane z zakresu tych spraw tylko bądź przedruki za-

rządzeń Ministerstwa, bądź komunikaty z wyraźnym powołaniem się w każdym przypadku na orzeczenie Ministra W. R. i O. P.

Komunikaty firm wydawniczych pt. „Nadesłane" itp. mogą być zamieszczane tylko w części nieurzędowej. To samo dotyczy również komunikatów instytucyj społecznych i państwowych wówczas, gdy nie zostały uprzednio aprobowane i poparte przez Ministerstwo.

3. Nawet w części nieurzędowej dzienników unikać należy takich tytułów i zestawień, które by mogły powodować pomieszanie z ministerialnymi spisami i wskazaniami.

4. Udzielanie przez Kuratoria wzgl. przez Inspektorów Szkolnych dodatkowych zezwoleń, przewidzianych w zdaniu drugim ustępu trzeciego § 55 i w ustępie pierwszym § 56 rozporządzenia nr II Pr-9354/36, (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. nr 1 z 1937 r. poz. 4) może dotyczyć, w razie potrzeby, tylko poszczególnych szkół i może się odbywać jedynie w ramach korespondencji z tymi szkołami lub ustnych upoważnień podczas wizytacji. Charakter przejściowy zezwoleń, udzielanych na mocy pierwszego ustępu § 56, został wyraźnie zaznaczony w końcu tego ustępu.

Analogiczne zasady dotyczą książek i pomocy szkolnych dla szkół zawodowych, z odpowiednim dostosowaniem się do postanowień rozporządzenia z dnia 17 kwietnia 1936 r. Nr III UPr. 1475/36 o używaniu książek szkolnych oraz pomocy naukowych dla szkół zawodowych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 2 z r. 1936, poz. 32), przy tym wskazanie z p. 4 należy związać z drugim zdaniem § 1 tego rozporządzenia.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego
(–) **W. Świętosławski.**

KURATORIUM
OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO
W LUBLINIE

Dnia 30 czerwca 1937 r. Nr O-14224/37.

Sprawa: **dozwalanie podręczników i czasopism.**

do wiadomości i ścisłego przestrzegania.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) **S. Klebanowski**

KOMUNIKATY.

15.

Ruch służbowy.

Administracja szkolna.

Mianowani z dniem 1 grudnia 1936 r.

Nazwisko i Imię	ze stanowiska	na stanowisko	Nr
Majewski Stanisław	kontr. woźnego	prow. woźnego gimn. Czartoryskiego w Puławach	23738
Gamieli Antoni	„	prow. woźny gimn. Zamojskiego w Zamościu	24913
Z dniem 1 stycznia 1937 r.			
Dejneka Bronisław	kontr. woźnego	prow. woźnego gimn. Konopnickiej w Zamościu	24140
Nazaruk Aleksander	„	prow. woźnego gimn. E. Plater w Białej Podlaskiej	24884
Lichaczewski Paweł	„	prow. woźnego Semin. naucz. m. w Chełmie	24955
Pankiewicz Józef	„	prow. woźnego gimn. Żółkiewskiego w Siedlcach	25656
Kozak Bronisław	„	„	25658
Z dniem 1 marca 1937 r.			
Falkiewicz Władysław	kontr. woźnego	prow. woźnego gimn. Kraszewskiego w Białej Podl.	3006
Zbyryt Mikołaj	„	prow. woźnego gimn. Zamojskiego w Zamościu	3003
Wenc Stanisław	„	prow. woźnego gimn. B. Głowackiego w Tomaszowie Lub.	4236
Romaniuk Franciszek	„	prow. woźnego Semin. Naucz. m. w Leśnej Podl.	3002

Przeniesieni w stan spoczynku z dnia 31 marca 1937 r.

Nazwisko i Imię	stanowisko	miejscowość	Nr
Wilk Jan	radca Kuratorium	Lublin	6439
Z dniem 31 maja 1937 r.			
Budzyński Stanisław	woźny Insp. szkolnego	Lublin	8082
Z dniem 31 sierpnia 1937 r.			
Wójcik Jan	woźny gimn. Konopnickiej	Zamość	15435

Szkolnictwo średnie.

Mianowani z dniem 1 stycznia 1937 r.

Nazwisko i Imię	ze stanowiska	na stanowisko	Nr
Ulatowski Zbigniew	kontr. naucz. gimn. T. Kościuszki w Łukowie	tymcz. naucz. gimn. T. Kościuszki w Łukowie	22879
Osińska Jadwiga	kontr. naucz. gimn. B. Prusa w Siedlcach	tymcz. naucz. gimn. B. Prusa w Siedlcach	24354
Wąsek Józef	„	„	24353
Farbiszewska Maria	„	„	24355

Przeniesieni z dniem 1 stycznia 1937 r.

Nazwisko i Imię	ze szkoły	do szkoły	Nr
Polakowska Hanna	gimn. Czarnieckiego w Chełmie	gimn. żeńskiego w Chełmie	24593
Gajl Stanisław	„	„	24999
Ryszkowska Janina	„	„	24867
Kopystyńska Aleksandra	„	„	24991
Z dniem 1 lutego 1937 r.			
Krakiewicz Franciszek	państw. Semin. nauczyciel. m. w Chełmie	gimn. Czarnieckiego w Chełmie	3853
Z dniem 1 września 1937 r.			
Budaszówna Maria	państw. seminar. nauczyciel. m. w Chełmie	gimn. żeńskiego w Chełmie	11635
Gustawowa Stefania	„	„	13215
Wochowa Julia	„	„	13216
Bobowska Halina	„	„	12554
Horakówna Elżbieta	„	„	9610
Dziewiszkówna Anna	„	„	12346
Wasilewski Jan	„	gimn. Czarnieckiego w Chełmie	10951
Jóźwiakowska Janina	gimn. Zamojskiego w Zamościu	gimn. Zamojskiego filia w Szczebrzeszynie	9568
Grunwaldowa Feliksa	państw. seminar. nauczyciel. m. w Siedlcach	gimn. Kr. Jadwigi w Siedlcach	12055
Czerwińska Henryka	gimn. żeńsk. w Chełmie	gimn. Kościuszki w Łukowie	15140
Fenc Paweł	gimn. państw. B. Głowackiego w Tomaszowie Lub.	gimn. państw. im. Zamojskiego w Zamościu	10289

Przeniesieni w stan spoczynku z dnia 31 marca 1937 r.

Nazwisko i Imię	stanowisko	miejscowość	Nr
Śliwowa Olga	naucz. gimn. Konopnickiej	Zamość	6507
Ks. dr Bytomski Feliks	„	„	25367

Mianowani z dniem 1 września 1937 r.

Nazwisko i Imię	ze stanowiska	na stanowisko	Nr
Ks. Kapalski Franciszek	kontr. naucz. religii w gimnaz. w Szczebrzeszynie	naucz. religii gimnaz. w Szczebrzeszynie	14468
Lipska Kazimiera	kontr. naucz. państw. seminar. w Chełmie	naucz. Państw. Liceum Pedagog. w Chełmie	9053
Czerniakowski Józef	kontr. naucz. gimn. Czartoryskiego w Puławach	naucz. gimn. Czartoryskiego w Puławach	4033
Hermanowa Gertruda	kontr. naucz. gimn. Staszica w Lublinie	naucz. gimn. Staszica w Lublinie	15381

Szkolnictwo powszechne.

Mianowani w drodze konkursu z dniem 1 stycznia 1937 r.

Nazwisko i Imię	ze stanowiska	na stanowisko	Nr
Kępkowicz Jan	p.o. kier. szkoły	kierownika szkoły w Sobieniach Jeziorach	18361
Olszewski Stanisław	"	kierownika szkoły w Woli Sernickiej	21916
Dudek Józef	"	kierownika szkoły w Sobianowicach	21914
Suprynowski Aleksander	"	kierownika szkoły w Motyczu wsi	12501
Ślusarzowa Aniela	"	kierowniczki szkoły nr 2 w Irenie	18122
Hobot Władysław	"	kierownika szkoły w Trawnikach	21913
Szyszkiewiczówna Eleonora	"	kierowniczki szkoły w Mętowie	22203
Kęcikówna Jadwiga	"	kierowniczki szkoły w Lubartowie	20371
Jadach Władysław	"	kierownika szkoły we Wrotkowie	22201
Wolański Apoloniusz	"	kierownika szkoły w Babinie	22903

Przeniesieni z dniem 1 lipca 1937 r.

Nazwisko i Imię	ze szkoły	do szkoły	Nr
Wiśniewski Piotr	we Wzgórzu	w Domaszewnicy	14499

Przeniesieni z dniem 1 września 1937 r.

Nazwisko i Imię	ze szkoły	do szkoły	Nr
Sakławski Władysław	w Nałęczowie	w Lublinie nr 16	15239
Duch Franciszek	w Chełmie nr 1	" nr 24	15243
Myszka Franciszek	w Zakrzowie	" nr 4	13051
Powtakowa Irena	w Lubartowie nr 2	" nr 1	15242
Jasiński Marian	w Dubowej	w Borzechowie	13779
Hintz Ludwik	w Pieńkach	w Ruchnie	14733
Kamińska Jadwiga	w Biskupicach	w Rudnie	13923
Gorzelewski Jan	w Sosnowicy	we Flisach	13911
Krawczyk Franciszek	w Nowodworze	w Lublinie nr 25	12046
Nyczowa Izabela	ze szkoły ćwiczeń sem. żeńsk. w Lublinie	w Lublinie nr 12	14716
Dubaj Michał	"	w Lublinie nr 18	14882
Grajnertówna Zofia	w Ostrówku	w Malinówce	14842
Zboińska Stefania	w Jastkowie	w Ostrowku	15095
Turkówna Paulina	"	w Mniszku	15094
Walejnis Zygmunt	w Dzierężni	w Żdżarach	14221
Tarasiukówna Katarzyna	w Okczynie	w Rzeplinie	13069
Górski Zygmunt	w Węgrowie nr 2	w Międzyrzecu	14282
Chestowski Zygmunt	w Mirczu	w Okczynie	14283
Fidecka Maria	w Augustowie	w Honiatyczach	13846
Chełmicki Stanisław	w Terespolu	w Głoskowie	13225
Czermakowa Maria	w Głoskowie	w Skrzeszewie	13619
Ojak Franciszek	w Biłgoraju	w Potoku Wielkim	13581

Nazwisko i imię	ze szkoły	do szkoły	Nr
Posadzki Wojciech	w Stajnem	w Kluczkowicach	13618
Maciurzyński Hieronim	w Modliborzycach	w Skrzynicach	14501
Bojar Józef	w Wierzchowiskach	w Chełmie nr 1	14242
Kuziowowa Helena	w Ciółkowicach Starych	w Czepielinie	13248
Cyran Józef	w Liwie	w Siedlcach nr 2	13045
Iwanek Maksymilian	w Bychawie nr 2	w Pilaszkowicach	12978
Altmanówna Sara	w Łukowie nr 4	w Chełmie nr 5	12865
Kośmider Jan	w Rydomlu	w Józefowie	12960
Wąsowska Maria	w Wiechówce	w Wielączy	12975
Iracka Władysława	w Chodywańcach	w Wierzbie	12976
Czerkasiuk Jan	w Cześnikach	w Krzaku Wólce	12977
Waszczuk Jan	w Krasnem	w Goraju	12980
Burda Stanisław	w Tarnawatce	w Łukowej	12979
Kowalewski Piotr	w Grębkowie	w Goździe	14078
Ostaszewska Jadwiga	w Skierbieszowie	w Puławach nr 2	13167
Olejarczykowa Helena	w Poturzynie	w Braciejowicach	13163
Grzybowa Władysława	w Szychowicach	w Kraczewicach	13162
Chojnacka Helena	w Husince	w Gródku	13166
Kurysowa Maria	w Rakowcu	w Czumowie	13064
Pawlik Józef	w Niedrzwicy	w Godziszowie	13620
Kowalski Wiesław	w Dołdze	w Gwizdałach	13612
Traczukowa Maria	w Żelechowie	w Łabuniach	7977
Struzikówna Agnieszka	w Rybniku	w Parysowie nr 1	13169
Pfeferowa Ida	w Chełmie nr 5	w Łukowie nr 4	12133
Ambroziewicz Feliks	ze szkoły rzem. przem w Siedlcach	w Siedlcach nr 5	10608
Paszkowski Zygmunt	w Osiecku	w Aleszkach	13490
Bukowska Stanisława	w Wywłoczce	w Husynnem	13067
Kurkowski Tadeusz	w Hrebennem	w Talczynie	13254
Dąbrowski Jan	w Piasecznem kol.	w Szyszkach	14222
Keyha Władysław	w Hucie Krzeszowskiej	w Skierbieszowie	14291
Świtajowa Kazimiera	w Husynnem	w Wywłoczce	14011
Nieszyn Jan	w Chorzowie	we Włodawie nr 2	9211
Kudela Władysław	w Orzegowie	w Kraczewicach	10742
Kasiński Stanisław	w Morszczynowicach	w Wyhalewie	12586
Grzechnik Kazimierz	w Lendzie	w Łuszczowie kol.	13918
Florkiewiczowa Genowefa	w Horodle	w Pałecznicy	13769
Walas Stanisław	w Radziejowie	w Aleksandrówce	13914
Drozdówna Stanisława	w Mysłowie	w Rudce Kijańskiej	13917
Skorek Władysław	w Miastkówku	w Sułoszynie	13916
Jagiełłowa Jadwiga	w Tartaku	w Jakubówce	13919
Kwak Czesław	w Pilaszkowicach	w Lublinie nr 28	13151
Klee Tadeusz	w Żukowie kol.	„ nr 17	15240
Todys Zygmunt	w Bychawie	„ nr 7	15238
Madej Stefan	w Tarle	„ nr 28	15241
Gawina Edmund	w Warlubiu	„ nr 15	9736
Misiaciek Wiktor	w Rejowcu nr 1	„ nr 15	15498
Sanetra Antoni	w Chropaczewie nr 2	w Wolicy	14538
Czarnocka Zofia	w Giernikach Starych	w Andrzejowie	14289
Dąbrowska Zofia	w Smidyniu	w Cygance	14781
Wertelecka Anna	w Chołoniowie	w Michowie	13910
Sady Józef	w Domaszewnicy	we Wzgórzu	12769
Błaszczak Jan	w Telatynie	w Chełmie nr 2	11639
Błaszczakowa Maria	w Krasnymstawie nr 1	w Chełmie nr 1	15496
Zakrzewska Bronisława	w Chełmie nr 1	w Krasnymstawie nr 1	13751
Wilk Julian	w Woli Sobieskiej	w Niedrzwicy Dużej	13920
Sadowa Anastazja	w Domaszewnicy	we Wzgórzu	12768
Wiszniewska Wanda	we Wzgórzu	w Domaszewnicy	15565
Paterkowa Maria	w Szynkarzyźnie	w Bychawce	14811
Jakuszka Antoni	w Białej Podl.	we Włodawie	14812
Skrynicki Leon	w Michowie	w Lublinie (specjalna)	15483
Cieślikowa Halina	w Hrubieszowie	w Jastkowie	13921
Chodorowski Jan	w Adamowie	w Nałęczowie	15837
Morawski Roman	ćwiczeń sem naucz. m. w Lublinie	w Lublinie nr 15	16103
Brzezicka Janina	w Dźwiniaczu Górnym	w Bukownicy	15769

Przeniesieni w stan spoczynku z dniem 31 stycznia 1937 r.

Nazwisko i Imię	stanowisko	miejscowość	Nr
Padamczyk Zygmunt	naucz. szkoły powsz.	Stoczek	22880
Drosio Kamila	„	Kobiałki Stare	23388
Fałęcki Jan	„	Mienie	23884

Z dniem 28 lutego 1937 r.

Nazwisko i Imię	stanowisko	miejscowość	Nr
Adamcowa Karolina	naucz. szkoły powsz.	Łukowa	23188
Pirogowicz Maria	„	Dokudów	24208
Woroszyło Janina	„	Krasnobród	25205
Zdrzałkowa Karolina	„	Dąbrowica	24736
Malinowska Maria	„	Łysow	25803
Łosiniecka Janina	„	Smolne Piecy	146
Gilówna Gizela	„	Jeziory	2371
Kwiatkowska Flora	„	Orchówek	3410
Z dniem 31 marca 1937 r.			
Jaroszyńska Matylda	naucz. szkoły powsz.	Lublin	3387
Teodorowska Maria	„	Ciecierzyn	3489
Z dniem 30 kwietnia 1937 r.			
Kusyk Piotr	naucz. szkoły powsz.	Terespol	4416
Mikułowa Zofia	„	Skrzynice	8177
Z dniem 31 maja 1937 r.			
Tomosowa Helena	naucz. szkoły powsz.	Tomaszów Lub.	7561
Czapowska Maria	„	Bystrzyca	8739
Z dniem 30 czerwca 1937 r.			
Michalska Anna	naucz. szkoły powsz.	Wólka Ratajska	12804
Tonn Gustaw	„	Płatkownice	10992
Z dniem 31 lipca 1937 r.			
Prokurat Franciszek	naucz. szkoły powsz.	Gruszczyna	11330
Borotówna Michalina	„	Żółkuwka	11317
Gorzkowska Maria	„	Piaski	11904
Bajora Jan	„	Stępków	12602
Drupka Zofia	„	Chlewiska	14649
Z dniem 31 sierpnia 1937 r.			
Jostówna Leopoldyna	naucz. szkoły powsz.	Strzeszkowie	13792
Sztatman Szanala	„	Lublin	14495
Buszkowa Felicja	„	Zamość	12973
Dylewska Stefania	„	Wólka Wieprzecka	14130
Czernikowa Aniela	„	Krężnica Jara	14732
Danielska Wanda	„	Lublin	15071
Burnat Maria	„	Moczydła Stare	14946
Wiśniewska Józefa	„	Bychawka	15486
Zwolnieni ze służby z dniem 30 czerwca 1937 r.			
Kruczkówna Aniela	naucz. szkoły powsz.	Parysów	9225

16.

Orzeczenia Kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego, dotyczące szkół prywatnych.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 7 maja 1937 r. Nr II-6741/37, że p. M. Sobolewska spełniła warunki ustawowe i że przysługuje jej prawo otwarcia w Lublinie szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą: Prywatne Żeńskie Liceum Ogólnokształcące Michaliny Sobolewskiej w Lublinie.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 11 czerwca 1937 r. Nr II-12540/37, że Powiatowy Związek Samorządowy w Garwolinie spełnił warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo otwarcia szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą: Prywatne Koedukacyjne Liceum Ogólnokształcące im. Marsz. J. Piłsudskiego w Garwolinie.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 10 maja 1937 r. Nr-II 8631/37, że Towarzystwo Szkoły Średniej w Łukowie spełniło warunki ustawowe i że przysługuje

mu prawo dalszego prowadzenia gimnazjum ogólnokształcącego pod nazwą: Prywatne Żeńskie Gimnazjum Ogólnokształcące Towarzystwa Szkoły Średniej w Łukowie.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 10 maja 1937 r. Nr II-8629/37, że Biskup Siedlecki czyli Podlaski spełnił warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo otwarcia w Siedlcach szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą: Prywatne Męskie Liceum Ogólnokształcące Biskupie w Siedlcach.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 10 maja 1937 r. Nr II-10280/37, że p. dr St. Sitkowski spełnił warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo otwarcia w Radzyniu Podl. szkoły średniej ogólnokształcącej Dr Stanisława Sitkowskiego w Radzyniu Podlaskim.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 10 maja 1937 r. Nr II-10280/37, że Zgromadzenie SS. Urszulanek Polskich spełniło warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo otwarcia w Lublinie szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą: Prywatne Liceum Ogólnokształcące S.S. Urszulanek w Lublinie.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 18 maja 1937 r. Nr I-8884/37 zezwolił p. Wiktorii Kiełbińskiej, właścicielce prywatnej szkoły powszechnej w Lublinie, na rozszerzenie utrzymywanej przez nią szkoły przez otwarcie z dniem 1 września 1937 r. klas V i VI-ej.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 7 czerwca 1937 r. Nr II-12437/37, że Towarzystwo Szkoły Średniej w Łukowie spełniło warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo otwarcia szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą: Prywatne Żeńskie Liceum Ogólnokształcące T-wa Szkoły Średniej w Łukowie

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 31 maja 1937 r. Nr II-11144/37, że Towarzystwo Szkoły Średniej w Janowie Lubelskim spełniło warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo otwarcia szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą: Prywatne Koedukacyjne Liceum Ogólnokształcące Towarzystwa Szkoły Średniej w Janowie Lubelskim.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 7 czerwca 1937 r. Nr II-10586/37, że Towarzystwo Szkoły Średniej w Lublinie spełniło warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo otwarcia szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą: Prywatne Żeńskie Liceum Ogólnokształcące Tow. Szkoły Średniej w Lublinie.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 18 maja 1937 r. Nr I-8411/37 stwierdził, że Zarząd Koła Stowarzyszenia „Rodzina Leśnika" w Siedlcach spełnił warunki ustawowe i służy mu prawo otwarcia przedszkola w Siedlcach.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 31 maja 1937 r. Nr II-11556/37, że Towarzystwo Salezjańskie w Sokołowie spełniło warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo otwarcia szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą: Prywatne Męskie Liceum Ogólnokształcące w Sokołowie Podlaskim.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 21 maja 1937 r. nr II-6364/37, że Zgromadzenie Kupców m. Lublina spełniło warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo dalszego prowadzenia szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą: Prywatne Męskie Gimnazjum im. Augusta i Juliusza Vetterów — Zgromadzenia Kupców w Lublinie.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 10 maja 1937 r. nr II-6614/37, że T-wo Szkół Żydowskich w Międzyrzecu Podl. spełniło warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo otwarcia w Międzyrzecu Podl. szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą Prywatne Koedukacyjne Liceum ogólnokształcące T-wa Szkół Żydowskich w Międzyrzecu Podlaskim.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 11 maja 1937 r. nr II-8893/37, że Stowarzyszenie Średniej Szkoły Żydowskiej Ogólnokształcącej w Zamościu spełniło warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo otwarcia w Zamościu szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą: Prywatne Koedukacyjne Liceum Ogólnokształcące Stowarzyszenia Średniej Szkoły Żydowskiej Ogólnokształcącej w Zamościu.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 1 czerwca 1937 r. nr II-11141/37, że Towarzystwo Szkoły Średniej w Węgrowie spełniło warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo otwarcia szkoły średniej ogólnokształcącej pod nazwą: Prywatne Koedukacyjne Liceum Ogólnokształcące Towarzystwa Szkoły Średniej w Węgrowie.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego stwierdził orzeczeniem z dnia 23 czerwca 1937 r. nr II-13714/37, że Stowarzyszenie Córek Marii Wspomożycielki (Sióstr Salezjanek ks. Bosko) w Wilnie spełniło warunki ustawowe i że przysługuje mu prawo otwarcia w Sokołowie Podl. gimnazjum p. n. Prywatne Żeńskie Gimnazjum Ogólnokształcące Sióstr Salezjanek w Sokołowie Podl.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego, orzeczeniem z dnia 30 czerwca b. r. nr III-13308/37 stwierdził, że Zarząd Towarzystwa Szkół Zawodowych w Hrubieszowie spełnił warunki ustawowe i że służy mu prawo prowadzenia w Hrubieszowie Prywatnej Szkoły Krawiecko-Bieliźniarskiej.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 22 czerwca 1937 r. nr I-11613/37 stwierdził, że Dom Zgromadzenia SS. Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Łukowie spełnił warunki ustawowe i że służy mu prawo dalszego prowadzenia przedszkola im. św. Michała Archanioła w Łukowie.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 18 czerwca 1937 r. nr I-12905/37 stwierdził, że Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa" w Siedlcach spełnił warunki ustawowe i że służy mu prawo otwarcia prywatnego przedszkola w Siedlcach przy ul. Rozkosz nr 110.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 30 czerwca 1937 r. nr I-14162/37 przyjął do wiadomości zawiadomienie p. dr. Stanisława Sitkowskiego o likwidacji utrzymywanej przez niego prywatnej szkoły powszechnej w Radzyniu Podl. z końcem roku szkolnego 1936/37.

17.

Egzaminy dla wychowawczyń przedszkoli.

Kuratorium zawiadamia, że egzaminy dla czynnych a niewykwalifikowanych wychowawczyń przedszkoli odbędą się w dwóch terminach; w dn. 29 września 1937 r. i dn. 9 grudnia 1937 r. Termin grudniowy przeznaczony będzie jedynie na powtórzenie egzaminu.

Egzaminy odbywać się będą w Państwowym Seminarium dla Ochroniarek w Warszawie, ul. 6-go Sierpnia 21.

Nr I-11952/37.

18.

P. Grzegorzewska Maria — zbieranie materiałów o pracy nauczycieli.

Celem ułatwienia p. Grzegorzewskiej M., w związku z jej studiami nad osobowością nauczyciela, zebrania bliższych danych, dotyczących pracy nauczyciela szkoły powszechnej na tle różnorodnych środowisk, warunków pracy i stopnia szkoły, postawy nauczyciela wobec pracy, stopnia zrozumienia roli i zadań szkoły w środowisku wychowującym. Ministerstwo zezwoliło jej na swobodny wstęp w. r. szk. 1937/38 do wszystkich publicznych szkół powszechnych i specjalnych — bez oddzielnego zawiadamiania i udziału władz szkolnych, pod warunkiem nie naruszania normalnego biegu zajęć szkolnych.

Nr I-13798/37.

19.

Komplety dzieł poetyckich A. Mickiewicza.

W związku z akcją rozpowszechnienia dzieł A. Mickiewicza, (wyd. Komitetu), przeprowadzoną na terenie Okręgu Szkolnego Lub. w roku 1933 i 34, Filia Komitetu: (Warszawa ul. Jasna 8 m. 4) postanowiła przeznaczyć jako dary:

Komplety " Dzieł Poetyckich„ A. Mickiewicza w broszurze z dedykacjami dla tych wszystkich, którzy w akcji tej brali jakikolwiek udział, a przede wszystkim dla P. P. Dyrektorów Gimn., Inspektorów Szkolnych i Kierowników szkół powszechnych.

Każdy otrzymujący dzieła, zobowiązany będzie po otrzymaniu przesyłki wpłacić za pośred. Insp. czy Dyr. Gim. na konto P. K. O. Nr: 5.283 jako zwrot kosztów przesyłki, opakowania, wykonania dedykacji itd. po zł 2.35.

Wobec powyższego Filia Komitetu prosi zainteresowanych, aby za pośrednictwem P. P. Dyr. Gim. i Insp. Szkol. nadesłali zapotrzebowania, które winny zawierać:

1) dokładny adres z podaniem poczty (dla wykonania przesyłki).
2) imię i nazwisko czytelne i tytuł (dla wykonania dedyk.).

W końcu Komitet nadmienia, że dzieła te były zalecone przez Min. Oświaty Resk. L. dz. 2850/32 z dn. 22.III.34 r. do użytku bibl. wszelkiego typu.

20.

Stan S. K. O. opartych o P. K. O. w poszczególnych obwodach szkolnych Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

L. p.	Obwody szkolne	Stan na dz. 1.VI.1937 r.	W m-cu czerwcu przyb.	W m-cu czerwcu zlikw.	Stan na dz. 1.VII1937 r.	Ilość szkół powsz.	Stosunek % SKO do ilości szkół
1	Chełm Lub.	208	—	—	208	282	73,7%
2	Puławy	169	1	—	170	286	59,4%
3	Sokołów	96	1	1	96	170	56,4%
4	Biała Podl.	136	—	1	135	244	55,3%
5	Siedlce	146	—	—	146	272	53,6%
6	Zamość	182	—	—	182	357	50,9%
7	Tomaszów Lub.	126	—	1	125	250	50,0%
8	Lublin pow.	203	—	—	203	411	48,8%
9	Lublin m-to	17	—	—	17	46	36,9%
		1.283	2	3	1.282	2.318	55,3%
	Stan SKO szkół średnich . .				31		
	Razem				1.313		

21.

Broszura pt. „Pomorze w przeszłości i teraźniejszości".

Z związku z Tygodniem Polskiego Związku Zachodniego, który odbył się od dnia 30.III do 6.IV r. b. ukazała się specjalna broszura wydana przez Polski Związek Zachodni, zawierająca referat pt. „Pomorze w przeszłości i teraźniejszości" oraz część artystyczną, na którą składają się utwory literackie, materiały do inscenizacji itp.

Polski Związek Zachodni może bezpłatnie rozesłać szkołom tę broszurę.

Ze względu na treść broszury, uświadamiającą o przeszłości i teraźniejszości ziemi pomorskiej Ministerstwo W. R. i O. P. zezwala na kolportaż wydawnictwa wśród młodzieży starszych klas szkół powszechnych oraz klas gimnazjalnych.

Zgłoszenia kierować należy bezpośrednio do Komitetu Wykonawczego „Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego", Warszawa, Al. Ujazdowskie 30 m. 7.

Nr O-11741/37.

22.

Prenumerata „Roczników Socjologii Wsi".

Instytut Socjologii Wsi, zorganizowany w 1936 r. przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie przystąpił do wydawnictwa pt. „Roczniki Socjologii Wsi".

Kuratorium O. S. Lub. uważa za wskazane zaprenumerowanie „Roczników Socjologii Wsi" w miarę posiadanych kredytów przez wszystkie szkoły i licea rolnicze, jako też licea pedagogiczne i poleca jednocześnie to wydawnictwo uwadze P. Inspektorów Szkolnych.

Wydawnictwo pt. „Roczniki Socjologii Wsi" ukazało się już w handlu księgarskim. Adres administracji wydawnictwa: Warszawa, ul. Jasna 8 m. 4. konto P. K. O. 46.100. Cena prenumeraty rocznej wynosi 10 zł.

23.

Film pt. „Ku wolności".

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwraca uwagę na film pt. „Ku wolności", jako zasługujący na obejrzenie głównie przez młodzież szkół średnich.

Część nieurzędowa.

OD REDAKCJI.

W b. r. szkolnym układ części nieurzędowej pozostanie bez zmian, t. zn. nadal będą następujące działy: Z doświadczeń dydaktycznych i wychowawczych, skrzynki porad w sprawach administracyjno-gospodarczych, dydaktycznych i wychowawczych, bibliografia zagadnieniowa, omawianie ważniejszych wydawnictw, związanych z życiem i pracą szkoły, kronika ważniejszych wydarzeń w życiu szkoły na terenie Okręgu, komunikaty.

Ponieważ z początkiem roku wchodzą w życie programy nowych liceów ogólnokształcących, pedagogicznych i zawodowych, a szczególnie wobec nastawienia w wychowaniu na zagadnienia obrony państwa, redakcja zwraca się z apelem do nauczycieli o współpracę z Dziennikiem Urzędowym przez dzielenie się swymi doświadczeniami i spostrzeżeniami na łamach części nieurzędowej. Nie znaczy to, by inne ważne sprawy praktyczne ze wszelkich działów szkolnictwa, a przede wszystkim powszechnego, miały być nieuwzględniane, przeciwnie—redakcja prosi czytelników-nauczycieli o wypowiadanie się we wszelkich sprawach ważnych, obchodzących ogół pedagogiczny, w dziale „Z doświadczeń dydakt. i wychow.", oraz w „Kronice". Artykuły są płatne. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Z doświadczeń dydaktycznych i wychowawczych.

Dr STANISŁAW K. PAPIERKOWSKI.

JAK UCZYŁEM GRAMATYKI W KLASIE I-ej GIMNAZJUM NOWEGO TYPU.

Zanim przystąpię do rzeczy właściwej, pozwolę sobie cofnąć się sporo lat wstecz i podzielę się z czytelnikami moimi osobistymi wspomnieniami: one bowiem pomogły mi do zorientowania się, gdzie leży źródło moich częstych bezowocnych zmagań się z młodzieżą w sprawie jej negatywnego stosunku do gramatyki języka ojczystego. Z gramatyką języka polskiego, jako przedmiotem nauczania, zetknąłem się osobiście dwa razy: raz w szkole powszechnej, drugi raz jako student Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W szkole powszechnej uczono mnie gramatyki języka polskiego,—jak to dziś jako fachowiec mogę stwier-

dzić,—zupełnie dobrze i, co najważniejsze, gruntownie. Ale też i na szkole powszechnej się skończyło. W gimnazjum bowiem w ciągu całych ośmiu lat gramatyce języka polskiego nie poświęcono ani jednej lekcji. Potrącał o nią od czasu do czasu łacinnik, urządzał w jej stronę rzadkie wycieczki grecysta, zaczepiał o nią germanista, ale nie tykali jej zupełnie nauczyciele uczący mnie języka polskiego. Oddział nasz był uważany w szkole za szczęśliwy, ponieważ w równoległym oddziale polonista (nie nasz) „pipczył" z gramatyki. „Przeklęta, wstrętna gramatyka!" — odbijały się o nasze uszy skargi kolegów z oddziału". A — „Wyjmie podręcznik, patrzy weń jak sroka w kość, i każe na pamięć recytować reguły, — a sam nic nie umie, bez książki się nie ruszy!". Znamienne, choć przykre dla moich nauczycieli słowa, które dziś dopiero nabrały dla mnie istotnego znaczenia. Skończyłem gimnazjum i ani słówkiem o gramatyce w naszym oddziale nie wspomniano. Znałem ją ze szkoły powszechnej, w gimnazjum tylko ze słyszenia, utrwaliłem sobie o niej wyobrażenie jako o przedmiocie „wstrętnym, suchym", stanowiącym w rękach nauczyciela znakomite instrumentum do torturowania młodzieży. I z tą właśnie osławioną gramatyką zetknąłem się na samym wstępie studiów uniwersyteckich. Nie była to jednak wyłącznie gramatyka polska, ale i starosłowiańska, i słowiańska porównawcza, a wreszcie gramatyka porównawcza języków indoeuropejskich. Cztery lata spędzone w pracowniach Seminarium Słowiańskiego, Filologii klasycznej i języków indoeuropejskich zmieniły zasadnicze moje gimnazjalne wyobrażenie o gramatyce i mój osobisty do niej stosunek.

Kiedy znalazłem się w gimnazjum, nastąpiło bolesne rozczarowanie: młodzież nie chciała czy nie umiała zrozumieć mojego stosunku do zagadnień językowych, któremu przeciwstawiła swój własny, nie obcy mi dawniej, pogląd na gramatykę. Wiele czasu upłynęło, zanim wykryłem przyczynę tego zjawiska. Po całorocznej niemal pracy w klasie I-ej nowego ustroju zrozumiałem, że negatywny stosunek młodzieży do gramatyki wypływa z dwu zasadniczych przyczyn: pierwsza tkwiła w samej młodzieży, druga w mojej własnej metodzie nauczania. Młodzież tradycyjnie niecierpiała gramatyki; częste pod koniec roku rozmowy z klasą, utrzymane w tonie bezwzględnej szczerości, pozwoliły mi wysondować opinię młodzieży. Uczono ją gramatyki przede mną: kazano wykuwać dziesiątki reguł z podręcznika, stosowano gramatykę jako „bicz boży", jako jeden z najbardziej dotkliwych środków kary. „Ilekroć pan czy pani polonistka byli w złym humorze, zawsze była gramatyka i sypały się dwóje". „Zresztą—twierdziły rezolutniejsze odpowiedzi—pani sama bez podręcznika reguł nie pamiętała i sama gramatyki nie lubiła; nie raz mówiła, że musi jej uczyć, bo tak każą programy". Oto, wymowne bez przesady podane świadectwo! Nienawiść do gramatyki płynęła z góry, od nauczyciela, który sam gramatyki nie cierpiał, bo jej nie znał. Wiemy przecież jakie przygotowanie językoznawcze wynosili do niedawna nasi starsi koledzy z uniwersytetu. Nic więc dziwnego, że i młodzież gramatyki nie lubiła i tradycyjnie jej nie lubi. By ten nie uzasadniony stosunek młodzieży do gramatyki języka ojczystego zmienić, należało obmyślić jakieś specjalne środki postępowania. Zacząłem od wyjaśnienia i przekonywania młodzieży, że jej nienawiść do gramatyki płynie przede wszystkim stąd, że ona tej gramatyki zupełnie nie zna. Powoli i z trudem udawało mi się osiągać pewne rezultaty w mojej akcji, ale wówczas stwierdziłem, że drugie źródło niepopularności gramatyki w szkole tkwi w mojej własnej metodzie nauczania tej gramatyki.

Zorientowałem się dość późno, że w porównaniu z poprzednikami nie zrobiłem ani jednego kroku naprzód w zakresie poprawienia metod nauczania gramatyki. Trzymałem się kurczowo podręcznika Klemensiewicza, opanowany jego wielkimi walorami, i to był mój błąd, którego mi młodzież nie mogła przecież darować. Obie te przyczyny: tradycyjna nienawiść młodzieży do gramatyki i mój własny błąd metodyczny pozbawiły mnie pełnych rezultatów całorocznej pracy. Wprawdzie klasa opanowała i przyswoiła sobie wymagane wiadomości, ale gramatyki w dalszym ciągu nie lubiła. Zbrojny w pewien zasób doświadczenia postanowiłem skorzystać z tego doświadczenia w następnym roku szkolnym. Jak skorzystałem i jak prowadziłem lekcje nauki o języku w klasie pierwszej, spróbują przedstawić w ramach niniejszego artykułu.

I

NAUKA O GŁOSKACH.

Przede wszystkim postanowiłem nieco inaczej potraktować podręcznik. Niewolnicze trzymanie się podręcznika musiało ulec radykalnej zmianie, lekcje nauki o języku należało znacznie ożywić, zaktualizować, a tym samym zagadnienia językowe uczynić czymś ciekawym i pociągającym młodzież. Nie mówiąc zupełnie o tym, że będziemy się uczyć gramatyki, i nie polecając żadnego podręcznika, zacząłem naukę języka od głosek w formie swobodnej pogadanki.[1] Opowiadaliśmy sobie nawzajem o ostatnich wakacjach. W toku opowiadania, rzuciłem, niby od niechcenia pytanie: „Czy mówiąc musimy poru-

[1] Jakkolwiek uwagi metodyczne do Programu zalecają zaczynać naukę o języku od wiadomości o zdaniu, zacząłem od fonetyki. Uważam bowiem, że wiadomości o zdaniu nie są potrzebne do nauki języka łacińskiego w drugim półroczu. Ucząc języka polskiego i łacińskiego i opierając się na zdaniu kolegów łacinników, doszedłem do przekonania, że przede wszystkim wiadomości z morfologii potrzebne są łacinnikowi w drugim półroczu. Ponieważ zaś przy nauce o wyrazie konieczną jest znajomość elementarnych procesów fonetycznych, przeto nauka o języku powinna się toczyć i rozwijać w następującym porządku; głosownia — słowotwórstwo — składnia.

szać wargami?"—Chwila zdziwienia, czy ma wogóle jakiś sens moje pytanie, a potem chóralna odpowiedź: „Oczywiście", a następnie nie spodziewanie cały szereg uwag o ruchach warg, języka, płuc, krtani. Nie wdając się w dalszą dyskusję na ten temat, prowadziłem dalej opowiadanie. Lekcja minęła, chłopcy wyszli z klasy pod wrażeniem beztroskiej pogadanki, do niczego nie zobowiązującej.

Nie mało było moje zdziwienie, gdy zaraz na następnej lekcji języka polskiego jeden z uczniów zagadnął mnie: „Jak to się właściwie dzieje, ze my mówimy?" Zaczęło się wspólne szukanie wyjaśnień, klasa ożywiła się, pomysłów było sporo. Lekcja zakończyła się zestawieniem wszystkich poruszonych warunków mowy z podkreśleniem czynników najważniejszych, które nazwaliśmy narządami mownymi. Uczniowie byli zadowoleni; gdybym był jednak przyniósł do klasy podręcznik i zaczął przerabiać odpowiednie ćwiczenia, kwestja „wstrętnej gramatyki" była by natychmiast wypłynęła. Na podręcznik miałem jeszcze czas.

Na następnej lekcji czytaliśmy z podręcznika Bielaka i Bystronia czytankę pod tytułem „Staw w polu". Partię „Zresztą staw sam był zajmujący, był zagadką. Miał płaskie brzegi, zarosłe gęstym rdestem i dziką hreczką o różowych bażkach kwiatów" i t. d. poleciłem odczytać uczniowi nie wymawiającemu przedniojęzykowego: *r*, ale: *r* tylnojęzykowe. Po przeczytaniu, znowu nawiasem, zwróciłem uwagę klasy na wymowę *r* u tego ucznia, po czym zachęcałem samego ucznia do poprawnej wymowy r. Nie szło mu to, ale sam fakt pozwolił mi skierować uwagę klasy na przyczyny tego zjawiska. Cała klasa poczęła próbować wymawiać *r* przedniojęzykowe i *r* tylnojęzykowe (terminów tych oczywiście nie wprowadzałem, a całe doświadczenie odbywało się zupełnie przygodnie). Po kilku próbach lotniejsi uczniowie zorientowali się, że zasadniczą rolę odgrywa tu język, jego przód i koniec. Zjawisko wyjaśniliśmy. Na potwierdzenie naszego spostrzeżenia poddałem chłopcom myśl, że mogą sprawdzić to zjawisko w domu przed lustrem. Bardzo im ta uwaga przypadła do gustu, chcieli niektórzy odrazu w klasie próbować, ale celowo wróciłem do czytanki. Na najbliższej jednak lekcji nie omieszkali się pochwalić przede mną wynikami swoich prób domowych, z których byłem w zupełności zadowolony.

I tak kolejno toczyła się nauka o głoskach, które uczniowie poznawali zawsze przygodnie, zawsze na żywym materiale, zawartym w czytankach lub w ich własnych wypracowaniach domowych. Najwięcej usług oddała mi tu wadliwa wymowa poszczególnych dzwięków — ona bowiem dawała najczęściej asumpt do dyskusji na temat głosek. Zbliżało się jednak coraz szybszymi krokami niebezpieczeństwo: trzeba było wreszcie wszystkie zdobyte przygodnie wiadomości jakoś uporządkować, ująć w pewien system; groził jakiś schemat, jakieś „suche, znienawidzone reguły". Uczniowie ciągle jeszcze nie uświadamiali sobie, że uczą się gramatyki, czego najlepszym dowodem pytanie jednego z uczniów, zupełnie naiwne, „czy w tym roku będziemy się uczyć gramatyki". Znalazłem się w trudnej sytuacji. Odpowiedziałem zdecydowanie, że narazie nie, może trochę później. I uważam, że zrobiłem dobrze, bo nie zamąciłem pogodnej, życzliwej atmosfery dla zagadnień językowych.

Zanim podzielę się uwagami, jak doszedłem do uporządkowania wiadomości, zwrócę uwagę na dwie jeszcze, wcale charakterystyczne lekcje. Na pierwszej z nich chodziło mi o wprowadzenie nosówek. Uczeń K. zdawał sprawę z wycieczki na stare miasto (Lublin); w toku sprawozdania używał dla Biernika liczby pojedyńczej rodzaju żeńskiego formy: *tą* zamiast: *tę*. Zwróciłem na to uwagę, rzucając pod adresem klasy pytanie, czy wiedzą, jaka jest różnica między obu formami i czy słyszą jakąś różnicę w ich brzmieniu. Chłopcy różnice te uchwycili, a niektórzy umieli nawet różnicę w brzmieniu: *ę* i *ą* przedstawić graficznie. Stwierdziliśmy jednak i cechę istotną tych głosek t. j. nosowość. Chłopcy momentalnie zorientowali się, że przy wymawianiu tych głosek powietrze uchodzi istotnie nosem, podczas gdy u innych głosek powietrze uchodzi ustami. Ponieważ zaś na poprzednich lekcjach mówiliśmy już o głoskach ustnych, *ę* i *ą* oskreśliliśmy bez żadnego trudu jako głoski nosowe.

Trochę kłopotliwa była lekcja druga, na której chodziło mi o uświadomienie chłopcom głosek dźwięcznych i bezdźwięcznych. Materiałem, na którym się oparłem, była „Pieśń" Kochanowskiego (robiliśmy recytację zespołową). Po recytacji zwróciłem uwagę na pewne niedomagania przy czym zapytałem jednego z solistów (zupełnie celowo), czy nie uderzyło go coś w brzmieniu pierwszego zaraz wiersza „Wszechmocny Panie, wiekuisty Boże". Okazało się, że uczeń ten nie zauważył jakiejś różnicy, zauważyli ją natomiast inni. Oto jeden z nich stwierdził, że wyraz "Boże" powiedziane o wiele silniej, niż wyraz „Panie". Próby wyjaśnienia tego zjawiska przez uczniów były różne, aż wreszcie przy mojej pomocy doszliśmy do uchwycenia istotnej przyczyny tj. różnicy w brzmieniu: p i b. Chłopcy wiedzieli już, że te głoski wargowe, ale nie umieli znaleźć między nimi różnicy. Dopiero kiedy im poradziłem, by przy wymawianiu tych głosek obserwowali zachowanie się krtani, stała się dla nich jasna rola krtani, a następnie wyjaśniliśmy również rolę strun głosowych. Klasa zaproponowała, oczywiście, i nazwy dla tych głosek, b mocna, p słaba (cicha), ale zgodzili się na moją propozycję i nazwaliśmy te głoski dźwięczna i bezdźwięczna.

Podobnie, zawsze w oparciu o maksimum dociekań samodzielnych uczniów, poznawaliśmy głoskę po głosce, aż wreszcie na trzy tygodnie przed końcem pierwszego okresu wyczerpałem przepisany Programem materiał z zakresu wiadomości o głoskach. Przyszedł czas na ogarnięcie całokształtu; zdecydowałem się na zupełnie

bezpośrednią propozycję „zebrania wszystkich wiadomości o głoskach, jako elementach naszej mowy”. Było to propozycja trochę ryzykowna, jeśli uwzględnimy dotychczasowy przygodny charakter nauki o języku, ale udała się. Chłopcy zabrali się do tej pracy z równym zainteresowaniem i gorliwością. Przy zestawieniu głosek trzymaliśmy się zasadniczych podstaw ich różnych podziałów, tj. wytyczną była rola poszczególnych narządów mowy. Określaliśmy głoski według artykulacji poszczególnych narządów mownych, zaczynając od warg. Ćwiczenia domowe, które uczniowie chętnie i gorliwie wykonywali, polegały na graficznym przedstawianiu głosek w formie tablic. Prace uczniów uzupełniły lukę w pomocach naukowych, jaką stanowił brak tablic Abińskiego. Na samym końcu, kiedy wszyscy uczniowie wykonali po kilka obrazów głosek, przyniosłem do klasy Tablice Abińskiego. Zainteresowanie nimi było naprawdę wielkie — pomyłki w rozpoznawaniu głosek bardzo rzadkie. Ostatecznym zaś sprawdzianem opanowania przez klasę wiadomości o głoskach było piśmienne ćwiczenie klasowe na temat: „Podziały głosek polskich i podstawy tych podziałów”—ćwiczenie dało wynik zupełnie zadowalający.[1]

W ciągu całego okresu poświęconego omawianiu wiadomości o głoskach uczniowie nie zetknęli się ani razu z podręcznikiem. Dopiero po wyczerpaniu tej partii poleciłem im zaopatrzyć się w podręcznik Klemensiewicza „Język Polski”. Nastąpiło to jednak po dłuższej rozmowie z klasą, w której to rozmowie chłopcy zapytani o zadanie w sprawie zagadnień fonetycznych oświadczyli, że to zagadnienia bardzo ciekawe, „ciekawsze od czytanek”. Wtedy mogłem już spokojnie wyjawić im, że w ciągu całego okresu uczyliśmy się gramatyki i przekonać ich, że gramatyka nie jest ani „sucha, ani wstrętna”. Uwierzyli mi bez zastrzeżeń. Poleciłem więc kupić podręcznik i dwie ostatnie lekcje I-go okresu poświęciłem pouczeniu, jak z tego podręcznika należy korzystać. Zaznaczyłem jednak, że w dalszej pracy podręcznik służyć będzie jedynie do przypominania sobie w domu wiadomości zdobytych na lekcjach w klasie.

[1] Cytuję ze wszystkimi błędami ćwiczenie jednego z przeciętnych uczniów:

„Podziały głosek polskich i podstawy tych podziałów.

Głoski polskie dzielą się na samogłoski i spółgłoski. Podstawą tego podziału jest to, że samogłoski wymawiane są pojedyńczo, a spółgłoski za pomocą innych samogłosek.

Samogłoski są wszystkie dźwięczne dlatego, że przy ich wymawianiu struny głosowe drgają silniej. Samogłoki dzielą się na przednie i tylne. Podstawą tego podziału jest jakość położonego języka w postawie poziomej. Dzielą się one jeszcze na niskie, średnie i wysokie. Podstawą tego podziału jest również jakość położenia języka, lecz w formie pionowej. Wszystkie samogłoski też nazywamy otwartemi.

Spółgłoski są dźwięczne i bezdźwięczne. Podstawą tego podziału jest jakość drgania strun głosowych. Są spółgłoski twarde i miękkie. Odróżniamy je w ten sposób, że twarde wymawia się twardo a miękkie miękko.

Spłógłoski są ustne i nosowe. Podstawą tego podziału jest rola małego języczka, który reguluje powietrze i puszcza go ustami lub nosem.

Są spółgłoski wargowe. Przy ich wymawianiu największy udział biorą wargi.

Są jeszcze spółgłoski: tylnojęzykowe, średniojęzykowe i przedniojęzykowe. Podstawą tego podziału jest to, która część języka najsilniej artykułuje.

Nosowe lub ustne są również samogłoski (zapomniałem o tem napisać przy samogłoskach”).

II

WIADOMOŚCI O WYRAZIE.

Na pierwszej lekcji II-go okresu postanowiłem wprowadzić pojęcie „rodziny wyrazów”. (była to lekcja przykładowa dla Koła Polonistów, przeprowadzona w obecności 33 kolegów i koleżanek). Do tego celu postanowiłem wykorzystać drobne na pozór zdarzenie w szkole: oto, na kilka dni przed tą lekcją szkoła, a zwłaszcza młodzież klas najniższych, przeżywała nielada sensację. Przez otwarte okno pracowni przyrodniczej wleciał do sali gołąb. Od przypomnienia o tym gołębiu zacząłem z uczniami pogadankę właśnie o gołębiach. Ponieważ na odbytej poprzednio z klasą wycieczce za miasto dowiedziałem się, że uczeń B. to zawołany i namiętny „gołębiarz”, postanowiłem wykorzystać jego wiedzę o gołębiach. I zaczął się jakby wykład, przerywany dodatkami klasy, o gołębiach, o różnych ich rasach, o ich wspólnocie, ich podobieństwie, aż wreszcie stwierdziliśmy, że gołębie stanowią osobną rodzinę ptaków. Jako podstawy zaliczenia wszystkich gołębi do jednej rodziny przyjęliśmy wspólne wszystkim gołębiom cechy, zewnętrzną (wygląd) i wewnętrzną (właściwości). Z pogadanki o gołębiach przeszliśmy do rodziny człowieka i wyjaśniliśmy sobie pojęcia: „krewny, pokrewieństwo, rodzina”. Mówiliśmy jeszcze o szkole jako wspólnej rodzinie, ustaliliśmy cechy zewnętrzne i wewnętrzne wspólne wszystkim uczniom, i wreszcie stwierdziliśmy, że do tej rodziny należą również nauczyciele i dyrektor szkoły. Ta wielka rodzina szkolna podobała się, — jak zauważyłem, — moim chłopcom. Po takim przygotowaniu rozdałem uczniom następujące teksty: „Każdy z nas musi się uczyć, albowiem nauka jest środkiem do osiągnięcia wiedzy i zapewnienia sobie bytu. Uczymy się w szkole, lub uczelni, sami lub pod kierunkiem nauczycieli. Tych, którzy naukę pobierają, nazywamy uczniami lub uczennicami. Ludzi, którzy ucząc się zdobyli wiele wiedzy nazywamy uczonymi. Wyuczamy się tylko pewnych rzeczy, inne są nam wrodzone. Uczenie się i nauczanie dają nam wiele przyjemności. Bardzo często mówimy o pouczaniu kogoś — mamy wtedy na myśli pouczanie np. dziecka, jak ma postąpić. Tak jak możemy się czegoś nauczyć, tak też niekiedy musimy się

pewnych rzeczy oduczyć. Oduczenie się czegoś jest zwykle trudniejsze od nauczenia się. Uczmy się więc zawsze tego, czego się oduczać nie będziemy musieli".

Uczniowie zauważyli, że w każdym niemal zdaniu podanego tekstu znajduje się wyraz dotyczący swym znaczeniem „nauki". Wyrazy te wypisaliśmy na tablicy. Po zestawieniu ich w szereg uczeń G. (jeden z najlepszych w klasie) odrazu zauważył, że wyrazy te „stanowią wspólną grupę", domyślił się związku ćwiczenia z poprzednią pogadanką. Z kolei poleciłem uczniom zastanowić się jaki czynnik łączy wypisane wyrazy we „wspólną grupę". Ustalenie cech: zewnętrznej (wygląd, brzmienie) i wewnętrznej (pokrewieństwo znaczeniowe) nie stanowiło już dla klasy problemu—sprawa była jasna. Pokrewieństwo tych wyrazów stwierdziliśmy bez trudu, a w związku z tym i powołując się na wstępną pogadankę ustaliliśmy dla tych wyrazów nazwę: „wyrazy pokrewne", zaś „wspólną grupę" nazwaliśmy „rodziną wyrazów". Teraz przyszedł czas na ćwiczenia wdrażające—uczniowie podawali wyrazy, dla których zestawialiśmy rodziny wyrazowe. Ponieważ opieraliśmy się przy tym w wielkiej mierze na intuicji, nic dziwnego, że do pewnych rodzin dostawały się wyrazy nie właściwe, które do tej czy innej rodziny zaliczane tylko na podstawie jednej cechy wspólnej, zewnętrznej lub wewnętrznej. Sztywni i opanowani, a może i stremowani obecnością 33 osób starszych, chłopcy pod koniec lekcji rozruszali się na dobre; ćwiczenia w zestawianiu rodzin wyrazowych były dla nich zabawą, nie pozbawioną pierwiastka humorystycznego. Stało się to zaś dlatego, że chłopcy,—jak się później dowiedziałem, — nawet na moment nie pomyśleli, że to może być lekcja gramatyki. Lekcja zakończyła się zestawieniem wiadomości o wyrazach pokrewnych i rodzinie wyrazowej. Na następnej lekcji dowiedziałem się, że uczniowie zajrzeli z ciekawości do podręcznika, w którym ku swojemu żdziwieniu ale i zadowoleniu znaleźli „Wiadomość 9", która potwierdziła nasze zdobycze.[1]

Lekcje o cząstkach słowotwórczych nie zasługują na specjalną uwagę, choćby dlatego, że — ponieważ niektórzy uczniowie mieli w tym zakresie pewne wiadomości ze szkoły powszechnej—nie nastręczały jakichś specjalnych trudności. Ciekawsze natomiast były lekcje o znaczeniu wyrazów: etymologicznym, realnym i właściwym, a zwłaszcza przenośnym. Sprawa tego ostatniego znaczenia była przedmtotem bardzo ciekawych dociekań uczniów. Rozważaliśmy te znaczenia wyrazów na materiale poetyckim zawartym w podręczniku Bielaka i Bystronia, a często i na utworach znanych młodzieży skądinąd. Zainteresowanie znaczeniem przenośnym wyrazu było tak żywe, że zdecydowałem się rozszerzyć Program nauczania języka na tym stopniu przez wprowadzenie pojęcia podstaw różnych przenośni (podobieństwo: postaci położenia, czynności i tp.). Pożytek z tego był na prawdę rzetelny.

Drugim zjawiskiem, które żywo zainteresowało klasę, była kwestia oboczności tematów przy nauce o odmianie rzeczownika, którą gruntownie przerobiliśmy. I tutaj wbrew wskazówkom Programu potraktowałem zjawisko głębiej, oświetlając obecność tematów ze stanowiska historycznego (zwłaszcza przy oboczności: E) (—np. pies) (psa i tp.); sprawa e ruchomego poruszyła całą klasę. Zupełnie natomiast opisowo potraktowałem zagadnienie „równoległości końcówek u rzeczownika".[2]

III

NAUKA O ZDANIU.

Nauka o zdaniu nie wymagała specjalnych wysiłków — materiał z zakresu składni zdania przynieśli uczniowie w stopniu zadowalającym

---

[1] Sądy kolegów o tej lekcji podaję za „Protokółem z posiedzenia Koła Polonistów". Kolega S. Lekcja miała złe i dobre strony. Do dobrych zalicza dużą swobodę nauczyciela w obcowaniu z uczniami i planowo rozłożenie materiału. Za złe natomiast uważa zbytnie przeładowanie tekstu materiałem. Kolega J. „podkreśla bardzo silnie osobiste zalety prowadzącego lekcję, widoczne w dużej swobodzie przy podchodzeniu do młodzieży, oraz w życiu się z nią". Ponadto „tekstowi zarzuca sztuczność, zakończenie lekcji uważa za sterotypowe". Kolega G. „charakteryzując widzianą lekcję gramatyki, której przedmiotem było pojęcie: rodzina wyrazów, podkreśla specyficzny charakter, polegający na swobodnej i miękkiej rozmowie z uczniami i staje na stanowisku, że w nauce gramatyki owa miękkość nie jest pożądana. Lekcja taka musi mieć pewne wyraźne kontury, które należy dobitnie podkreślić postawieniem kropki nad i, tj. podaniem przy końcu lekcji pewnej zasady, czy formuły. Cechą nauki gramatyki musi być pewna normatywność i schematyczność". W odpowiedzi na te i inne uwagi o lekcjach prowadzący lekcję, nawiązując do zarzuconej mu miękkości, „wysunął postulat zerwania z dotychczasowym stosunkiem do gramatyki. Ogólnie bowiem panującym było dotychczas przekonanie, zakorzenione zwłaszcza wśród młodzieży, że gramatyka to coś suchego i nudnego, że to pewien zasób martwych reguł i schematów. Przekonanie to należy obalić, a uczynić to można jedynie drogą ułatwienia młodzieży uświadomienia sobie zjawisk językowych, drogą właśnie „miękką", unikając w miarę wszystkich możliwości podawania gotowych reguł i schematów. Uczeń winien zjawisko językowe zrozumieć jako coś żywego, a może je przecież rozumieć bez znajomości podręcznikowej reguły, może je własnym przemysłem zdefiniować, jeśli bez tej definicji sławnej na prawdę obejść się nie można".

[2] W związku z pewnymi odstępstwami od oficjalnego Programu nauczania pragnę zaznaczyć, że w czasie pracy zauważyłem, iż historyczne oświetlanie pewnych zjawisk językowych, o ile podaje się je w odpowiedniej formie i odpowiednim czasie, znajduje i wywołuje wśród młodzieży żywy oddźwięk. To też zdaje mi się, że o ile słusznym jest, iż Program gramatyki historycznej na tym poziomie nauczania nie nakazuje, o tyle nie zupełnie usprawiedliwiony jest bezwzględny tej gramatyki zakaz.

ze szkoły powszechnej. Praca moja w IV-ym okresie roku szkolnego polegała raczej na przypominaniu uczniom wiadomości o zdaniu, objętych Programem nauczania. Może tylko forma samej pracy była inna niż w szkole powszechnej (chociaż nie wykluczam, że i w szkole powszechnej stosowano tę samą metodę). Rozważając z klasą zdania złożone, starałem się ujmować stosunek zdań w zdaniu złożonym z punktu widzenia znaczeniowego a nie formalnego. Przedmiotem naszych rozważań była rola znaczeniowa zdania podrzędnego w stosunku do zdania nadrzędnego. Wszystkie zaś nasze dociekania i rozważania opierały się na indukcji — narzucania rzeczy gotowych skwapliwie unikałem. Dla ilustracji spróbuję przedstawić lekcję, której celem było wykrycie i ustalenie związku celu w zdaniu podrzędnie złożonym.

W wypracowaniu domowym ucznia M. na temat „Opowiedz, co umiesz" znalazło się między innymi następujące zdanie: „Matka wyszła do miasta na zakupno towarów świątecznych". Zdanie to napisaliśmy na tablicy. (W IV-ym okresie nie robiłem już z gramatyki żadnej tajemnicy; stosunek młodzieży do niej był tak poprawny, że mogłem z góry wyznaczyć dzień na naukę o języku — terminu gramatyka nie używałem nigdy). Na pytanie jaką rolę odgrywa w zdaniu pojedyńczym rozwiniętym dopełnienie „na zakupno towarów świątecznych", otrzymałem od całej niemal klasy zgodną odpowiedź: „Dopełnienie to wyraża cel czynności zawartej w orzeczeniu wyszła do miasta". Z kolei poleciłem uczniom, by spróbowali wyrazić ten cel inaczej. Po chwilowym namyśle zadanie rozwiązano: „Matka wyszła do miasta, aby zakupić towary świąteczne". Ponieważ uczniowie znali już istotę zdania podrzędnie złożonego, łatwo im było wyjaśnić, że cel wyrażono w tym zdaniu „osobnym zdaniem". Wzięliśmy się wobec tego do wyjaśnienia roli, jaką zdanie podrzędne „aby zakupić towary świąteczne" odgrywa w stosunku do zdania nadrzędnego. „Matka wyszła do miasta". Kiedy stwierdziliśmy, że zdanie to określa cel czynności zawartej w orzeczeniu zdania nadrzędnego, poleciłem chłopcom zastanowić się nad sposobem zdefiniowania tej roli. Z tym było trudniej — ale wreszcie udało się nazwać tę rolę związkiem celu, jaki zachodzi między zdaniem nadrzędnym i podrzędnym w rozważanym zdaniu podrzędnie złożonym. Stwierdzenie natomiast, że ten związek celu jest podstawą zespolenia obu zdań nie napotkało poważniejszych trudności. Ćwiczenie domowe, polegające na wyszukaniu we wskazanej czytance 10 zdań podrzędnie złożonych ze związkiem celu jako podstawą zespolenia miało utrwalić zdobyte na lekcji wiadomości.

Podobnie wyglądały następne lekcje, na których zajmowaliśmy się związkiem czasu, związkiem przyczyny i następstwa, oraz związkiem warunku i następstwa w zdaniu podrzędnie złożonym.

Na zakończenie moich uwag pragnę zaznaczyć, że pisząc je kieruję się myślą, iż spotkają się one z rzeczową krytyką kolegów polonistów, którzy zechcą podzielić się ze mną swoim poglądem na wartość i celowość przedstawionej w tych uwagach metody. Powtóre opublikowanie moich doświadczeń uważam za obowiązek, jaki ciąży na każdym nauczycielu pracującym w gimnazjum nowego ustroju. Już bowiem czas najwyższy na wzajemne informowanie się o spostrzeżeniach i doświadczeniach poczynionych w zakresie realizacji nowych programów.

JERZY DRYLSKI
(Piaski Luterskie)

NA MARGINESIE „ZAGADNIEŃ ORGANIZACYJNO - METODYCZNYCH WYCHOWANIA FIZYCZ. W SZKOLE": REGIONALIZM W WYCHOW. FIZYCZNYM.

Ze zbliżeniem się okresu wiosenno-letniego i jesiennego dostrzega się wśród naszej młodzieży większą skłonność do ruchu. Nie wystarczają już chłopcu zajęcia z W. F. prowadzone na lekcjach i w kółku sportowym, szuka on innych okazji do wyładowania swej energii. Miesiąc kwiecień, maj — potem wrzesień i październik to właśnie okres kiedy każdy większy plac i ogród przepełniony jest młodzieżą. „Nasi chłopcy grają".

Wejdźmy za te opłotki i przyjrzyjmy się w co oni grają?

Spostrzeżenia będą ciekawe, a przede wszystkim pożyteczne dla naszej pracy wychowawczej.

Na wstępie uderzy nas jedna rzecz, że właśnie grają najczęściej nie w żadną z tych gier, których nauczyliśmy ich w szkole; grają w gry, które zdobyły sobie, że tak powiem, prawo obywatelstwa poza szkołą.

Są to gry, które przechodzą z pokolenia na pokolenie danej okolicy; gier tych nauczyli się od swoich kolegów, po to, aby je wcale nie rozmyślnie — przekazać w spuściźnie młodszym braciom i kolegom.

Pisząc to, przypominam sobie w tej chwili, jak to i ja kilkanaście lat temu grałem w to samo: „Ruskie wykupno" „Rebus piłka do dołka", „Ciurciurę" i inne gry regionalne, posiadające naprawdę pewne dodatnie walory metodyczno-wychowawcze, a nie opisane w żadnym podręczniku z dziedziny W. F.

Ale wróćmy do naszych chłopców: oni grają, a my patrzymy, grają dwie, trzy godziny; tak, gra taka po za szkołą trwa z reguły kilka godzin i trwałaby być może i dłużej, tylko przerywa ją uparty spór, zakończony sakramentalnym „Nie gramy"! — albo kilku odrazu mamy zawołają do domu.

Ale z tymi ostatnimi, to jest trochę gorzej, bo bardzo często zespół na początku gry decyduje: „Ty nie będziesz z nami grał, bo ciebie zaraz mama zawoła".

Człowiek napatrzy się, nasłucha, i wreszcie zrozumnie już, dlaczego w czasie lekcji gier i zabaw chłopcy tak niechętnie przystępują do drugiej gry, o innym charakterze.

Ale my w czasie lekcji jesteśmy uparci, myśl nasza biegnie po tej linii: „Przecież muszą być trzy elementy ruchu, za dużo biegu, za mało skoku, wcale nie ma rzutu i t.d." i — choćby po najbardziej niezadowolonych minach naszych chłopców — przechodzimy do... następnej gry.

Ale przecież każdy z nas dostrzegł, że tak jak tam po za szkołą po każdym sporze gra „idzie" dalej — jakoś inaczej, ociężale, jakoś właśnie wcale „nie idzie", tak i tutaj, po naszej decyzji przekrój wewnętrzny i zewnętrzny gry jest inny.

Pomyślmy więc, czy nie lepiej byłoby dać po ćwiczeniach porządkowych choćby tylko jedną grę, ale posiadającą wszystkie pożądane elementy ruchu, aniżeli „przegrać" w ciągu jednej godziny dwie, czy też trzy gry.

Mówiąc o jednej grze, mam oczywiście na myśli gry o zmiennym nasileniu wysiłku mięśniowego, pracy serca i płuc. A takie gry znajdują się właśnie bardzo często w repertuarze gier dziecinnych. Zajmijmy się tymi grami, wplećmy je do naszych lekcji a zobaczymy ile radości i dziwnego błysku dostrzeżemy w oczach dzieci po zapowiedzeniu „ich" zabawy na lekcji.

„Ich" zabawy powinny stać się naszymi zabawami, t.zn. zabawami szkolnymi.

Niech każdy wychowawca fizyczny wpisze śmiało do dziennika lekcyjnego na miesiące wiosenne i jesienne „Regionalne wiosenne gry i zabawy", bo naprawdę żaden z przedmiotów nauczania nie ma uchwytnych tyle momentów wychowawczych w sensie praktycznym co wychowanie fizyczne.

Ułatwiajmy więc dzieciom korzystanie ze sprzętu szkolnego W. F. i po zajęciach programowych, bowiem tego rodzaju postępowanie przyczyni się do większego przywiązania dzieci do szkoły, a nam ułatwi obserwację i poznanie dziecka.

SKRZYNKA PORAD ADMINISTRACYJNYCH.

p. F. P. z O.

1) Jeżeli data urodzenia na świadectwie ukończenia szkoły powszechnej jest niezgodna z datą w metryce urodzenia, należy zdaniem Redakcji na żądanie strony po dokładnym sprawdzeniu identyczności osoby, której wydane zostało świadectwo ukończenia, z osobą żądającą sprostowania daty urodzenia, postąpić w sposób następujący:

a) skreślić mylną datę urodzenia w księdze głównej i na wydanym świadectwie szkolnym czerwonym atramentem;

b) wypisać czarnym atramentem nad skreśleniem w księdze głównej i w świadectwie właściwą datę urodzenia na podstawie przedłożonej metryki;

c) obok właściwej daty urodzenia umieścić znak odnośnika (np. w formie gwiazdki); taki sam znak zamieścić u dołu stronicy, na której dokonano sprostowania, i wypisać przy nim omówienie np. treści następującej:

„Na podstawie metryki urodzenia, wydanej przez Urząd Parafialny w . . . . p. X. Y-owi w dniu . . . . r. . . . . za nr . . . . poprawiono datę jego urodzenia z . . . . na . . . .

Kierownik publicznej szkoły powszechnej w . . . . (Podpis, data i odcisk okrągłej pieczęci szkolnej).

Podobnie postępuje się w wypadkach konieczności sprostowania innych danych urzędowych w dokumentach szkolnych powołując się w odnośniku na akt urzędowy, stanowiący podstawę prawną sprostowania.

2) Jeżeli w aktach szkoły brak księgi głównej z pewnego okresu czasu i nie wiadomo, gdzie ta księga się znajduje, a interesowane osoby zwracają się o wydanie im świadectw lub zaświadczeń o odbytych w tym czasie studiach w danej szkole, należy zdaniem Redakcji wydać tym osobom zaświadczenia stwierdzające, że szkoła nie posiada akt, na podstawie których można było by wystawić odpowiednie świadectwa. Równocześnie należy pouczyć interesowane osoby, że w danym wypadku ich studia szkolne mogą być stwierdzone jedynie zeznaniami wiarygodnych świadków, zalegalizowanymi przez odpowiednie władze. (por. Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z 1919 r. nr 9, poz. 24 w sprawie zeznań świadków).

3) Z treści § 83 statutu publicznych szkół powszechnych (Dz. Urz. Ministerstwa W. R. i O. P. z 1933 r. nr 14, poz. 194) zdaniem Redakcji wynika, że krótkie motywy ocen niedostatecznych należy notować w księgach szkolnych jako objaśnienie każdego stopnia niedostatecznego.

F. Ś.

KRONIKA

WAKACYJNY KURS WYCHOWANIA FIZYCZNEGO DLA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W PUŁAWACH

Dnia 29 lipca br. zakończono prace na Metodycznym Kursie Wychowania Fizycznego, zorganizowanym w Puławach dla Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Program Kursu, poświęcony całkowicie zagadnieniu wychowania fizycznego dziatwy szkół powszechnych, obejmował wykłady w zakresie metod pracy i realizacji programu w. f. w szkole powszechnej, lekcje pokazowe ćwiczeń cielesnych z dziatwą, omówienie zasobu materiału ćwiczebnego, zabawy i gry ruchowe, ćwiczenia i gry terenowe typu harcerskiego, naukę pływania i wiosłowania, pląse i tańce narodowe, oraz gimnastykę osobistą i wycieczki.

Praca na kursie odbywała się w niezmiernie sympatycznej atmosferze wzajemnego zaufania i koleżeńskiego współżycia. Zorganizowana tak, by uczestnikom kursu

dawała maksimum zasłużonego po całorocznej pracy wypoczynku przede wszystkim nerwowego, a jednocześnie w sposób praktyczny i teoretyczny przygotowywała do podjęcia przez słuchaczy odpowiedzialnej pracy nad wychowaniem fizycznym szkolnej dziatwy, dała oczekiwane rezultaty: uczestnikom zadowolenie z pobytu na Kursie, Kierownictwu Kursu pewność, że wychowanie fizyczne dziatwy szkół powszechnych pozyskało dalsze dziesiątki życzliwych i przygotowanych do tego rodzaju pracy wychowawczej w szkole kierowników.

Poza programem przeprowadzono ze słuchaczami kursu próby na P.O.S. i O.S. na oznakę pływacką.

Czas wolny od zajęć poza poobiednim obowiązkowym spoczynkiem, wypełniały rozgrywki między-zastępowe w siatkówkę, ogniska, oraz zabawy towarzyskie, urozmaicane tańcami, w czasie których kujawiak i mazur miały gorących zwolenników.

W kursie wzięło udział ogółem 56 osób (33 panie i 23 panów), przybyłych do Puław ze wszystkich stron Polski.

Kierownikiem Kursu jak każdego roku — był p. Józef Maź, Okręgowy Instruktor W.F. Kadrę instruktorską stanowili pp. Piechota Jan, Dowbecka Maryla, Wilgat Krystyna, Federowicz Stefan i Żbikowski Kazimierz. Pianistką kursu była p. Ekiert Zofia. Kierownikiem administracyjnym był p. Mamczur Julian, kierownik miejscowej Szkoły Powszechnej Nr 1. Organizacja kuchni spoczywała w rękach nauczycielki p. Mamczurowej Antoniny. W pożegnalnym wieczorze, urządzonym w przeddzień zakończenia kursu wziął udział Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego Klebanowski.

j. m.

LETNIE OBOZY P.W. W WÓLCE PROFECKIEJ.

Suchy, sosnowy las, przecięty Kurówką, dopływem opodal przepływającej Wisły, namioty i przewiewne baraki — twarde i proste żołnierskie, uregulowane sygnałami trąbki życie, oto warunki, w jakich corocznie kilkuset junaków, uczniów z terenu dwu Okręgów Szkolnych Lubelskiego i Wołyńskiego (Łuckiego) spędza kilkanaście dni kończąc swoje wyszkolenie II stopnia przysposobienia wojskowego.

Szary, żołnierski drelich, pluton, kompania, batalion, zbiórka, raport, modlitwa, podniesienie i opuszczenie sztandaru, ćwiczenia polowe i sportowe, świetlica i ogniska — oto treść obozowego, żołnierskiego życia, które hartuje i uodpornia, które niweluje różnice stanowe i klasowe, uczy życia zbiorowego, realizując w sposób praktyczny i niezawodny hasło: „jeden za wszystkich wszyscy za jednego", pogłębia kult dla szarego munduru żołnierskiego i umacnia zrozumienie potrzeby, znaczenia i wartości dla Państwa i narodu przygotowawczej służby żołnierskiej w hufcach junackich przysposobienia wojskowego.

Obserwując obozowe życie junaków, ich zachowanie się dyscyplinę i postawę w pracy oraz stosunek do przełożonych, jak również stosunek kadry instruktorskiej do młodzieży junackiej, stwierdzić musimy, że mimo nieuniknionych usterek, od jakich żadne zbiorowe życie ustrzec się nie może, obozy junackie na zakończenie II stopnia P.W. są dobrą choć twardą szkołą, przygotowującą młodzież do trudnej służby w każdej potrzebie.

Stwierdzić to mogli nie tylko Ci, którzy w charakterze urzędowym obóz wizytowali: P. Płk. Iwanowski z ramienia Dowódcy O.K. Nr II, Pan Kurator Klebanowski i P. Płk. Greffner, Kierownik Okręgowego Urzędu W.F. i P.W., ale i przedstawiciele Nauczycielstwa i Rodziców młodzieży, którzy obóz licznie w tym roku odwiedzali.

Poważnym czynnikiem, ułatwiającym pożądany rozwój idei obozowej i osiąganie korzystnych wyników pracy w obozach P. W. są wychowawcy młodzieży, delegowani do obozów przez Władze Szkolne. W b. r. obowiązki te pełnił p. Jan Piechota, nauczyciel Państw. Semin. Naucz. Męskiego w Lublinie, zajmując się młodzieżą w czasie wolnym od zajęć, i organizując dla niej pogadanki, uroczystości, ogniska obozowe i wycieczki.

Eksperymentem dodatnim w owych efektach, okazało się powołanie w br. do obozów w charakterze młodszych oficerów nauczycieli — oficerów rezerwy. Kompanie, w których oni pełnili swoje oficerskie funkcje, wyróżniały się korzystnie na każdym niemal odcinku pracy i życia obozowego. Jest to zrozumiałe.

Powtórzenie tego eksperymentu w przyszłości, lecz w szerszej mierze, było by bardzo pożądane. J.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

Józef Piłsudski — Ulina Mała — Polska i Świat współczesny — Biblioteka Młodzieży, nr 35. Gebethner i Wolff, s. 120, r. 1935.

Niedawno powstałe wydawnictwo: Polska i Świat współczesny — dostarcza młodzieży w małych tomach wybornej lektury o charakterze heroicznym. Bohaterstwo w wojnach o Niepodległość i w szarych dniach — oto podstawowe znamię „Biblioteki Młodzieży", odpowiadające charakterystycznym właściwościom psychicznym okresu przedpokwitania (heroizm realistyczny, popęd do turystyki i poznawania odległego świata). W cyklu tego wydawnictwa „Walki o Niepodległość" ukazały się tomiki, poświęcone Komendantowi i Jego legionom. Tomik z tego cyklu: „Ulina Mała" jest rozdziałem książki Józefa Piłsudskiego pt. „Moje Pierwsze Boje", którą wydała Biblioteka Polska w Warszawie.

Styl Komendanta budzi tak silne napięcie uczuciowe, że czyta się Jego książkę z zapartym tchem — bez przerwy. Autor w błyskawicznych rzutach oddaje charakter sytuacji, czy skomplikowane momenty psychiczne podobnie, jak rzuca śmiałe a genialne decyzje w bezpośrednim działaniu bojowym. Tomik obejmuje realistyczne opisy marszu legionów na linii: Krzywopłoty — Ulina Mała — Kraków. Był to odwrót najryzykowniejszy z całej eskapady legionowej, bo osaczony ze wszystkich stron przez Moskali. Z tej tragicznej sytuacji bojowej wyszły legiony dzięki Marszałkowi zupełnie bez szwanku. Oto, co pisze Wódz: „Otwarcie też wyznam, że dopiero po Ulinie zacząłem sobie ufać i wierzyć w swoje siły. I być może właśnie dlatego słyszałem nieraz potem słowa moich żołnierzy: Teraz za Komendantem pójdziemy wszędzie! Jeżeli on nas wyprowadził z Uliny,

to już jesteśmy spokojni! Był to więc jakby mój egzamin, który złożyłem zarówno przed sobą, jak i przed żołnierzami".

Każde starsze dziecko porwie ta książka; bije w niej twarde — bez kompromisu — życie żołnierskie; za jej pośrednictwem zżyje się młodzież z Brygadierem, gdyż spędzi z Nim — w swej żywej, żądnej ryzyka wyobraźni — bohaterskie chwile szarego dnia legionowego, pozna w Nim Człowieka, Którego rozsadzała dobroć a jednocześnie wiązała wewnętrznie żelazna dyscyplina. Oto, moim zdaniem, jedna z najwartościowszych form kultu Marszałka.

Tomik „Ulina Mała" zaopatrzony jest w wyrazistą podobiznę Komendanta, w dobrą przedmowę majora dra W. Lipińskiego oraz przypisy, szkice marszu i wyjaśnienia kapitana H. Zielińskiego, mające ułatwić młodzieży lekturę.

Stan. Pawłowski. Geografia Polski dla I kl. gimn. 186 ilustr. i mapka. Wyd. II. Ks.-Atlas, Lwów — Warszawa 1934. Książka jest bogata w ilustracje i niemal na każdą stronę przypada 1 ilustracja. Na nich można oprzeć ogarnięcie całego materiału w sposób przyjemny, dający zadowolenie nauczycielowi i uczniom. Tablice statystyczne, schematy orientują dokładnie w układzie sił społecznych, gospodarczych, ludnościowych i td. na terenie Polski. Mają służyć w swym całokształcie za wiązadło logiczne całego materiału. Autor traktuje geografię z dwojakiego punktu widzenia ogólnego i regionalistycznego; przekrój geologiczny oraz topografię obecnej Polski daje cz. I, w cz. II wędrujemy po poszczególnych krainach naturalnych.

Fr. Bielak i Jan St. Bystroń. — Dawniej i dziś. Wypisy polskie dla I kl. gimn. Ks.-Atlas 1934. Książka artystyczna. Ilustracje techniczne — bez zarzutu. Dobór rycin różnorodny — zarówno czasy dawne, jak i obecne znalazły zdecydowany i estetyczny w nich wyraz. Czytanki pochodzą z pod pióra najznakomitszych pisarzy dzisiejszych i wczorajszych oraz dawnych. Każdy z przedmiotów nauczania znajdzie materiał pomocny w tej książce. Podnieść należy wysoką gustowną kulturę szaty zewnętrznej „wypisów". Jakże to odmienne od dawnych „wypisów"! Aż radość brać taką książkę do ręki.

Zenon Klemensiewicz. — Język polski. Ćwiczenia i pogadanki gramatyczne dla I klasy gimnazjalnej. Ks.-Atlas. Cena 70 gr. Podręcznik kładzie specjalny nacisk na fonetyczną stronę języka. Dokładne ilustracje stanowią dużą pomoc w orientacji wśród ciekawych zjawisk głosowych naszego języka. Zaniedbywane dotąd, właściwe — ortofonetyczne podejście do nauczania gramatyki, jest metodycznie ujęte w „Języku polskim". Inną cenną cechą książki jest ujmowanie wiadomości gramatycznych w całość utrwalającą. Dobór żywych ciekawych tekstów urozmaica nauczanie gramatyki.

Poradnik dla nauczyciela, związany z tym podręcznikiem, daje szczegółowe wskazówki metodyczne, wprowadza przejrzysty system w nauczanie gramatyki.

Kazimierz Nitsch. — Pisownia polska. Przepisy — Słownik. Według uchwał Komit. Ort. Polsk. Ak. Lit. z r. 1936. Ks.-Atlas, Lwów — Warszawa, 1936 Cena 2.60 zł. Podręcznik przejrzysty, ścisły i zwarty. Bogaty słownik (str. 54 — 208,8⁰, petit). Układ treści — zasady pisowni — cechuje jednośc i lapidarność. Korzystanie z książki, wydanej estetycznie, nie sprawia najmniejszej trudności. Autor wyodrębnił nowe zasady ortograficzne w sposób technicznie doskonały.

Stanisław Jodłowski. Gramatyka polska. Dla IV kl. szk. powsz. II stopnia. Kurs A. — Ks.-Atlas, Lwów — Warszawa 1936. Cena 0,40 zł.

Teksty i ilustracje podręcznika są tak ciekawe i różnorodne, iż zapomina się o tym, że „gramatykę", owianą tradycją nudy, mamy w ręku. Metoda indukcyjna zastosowana w zupełności. Pole dla refleksji ucznia — olbrzymie. Konstrukcja zagadnień gramatycznych—interesująca. Szkoły II stopnia uzyskały bardzo wartościowy podręcznik języka polskiego.

Stan. Tync, Józef Gołąbek i Julia Duszyńska — Czytanki polskie dla III kl. szk. pow. I st. Kurs A. — Książnica — Atlas, Lwów — Warszawa 1936.

Ilustracje, artystycznie wykonane, nęcą oko dziecka ruchem, konturem, nastrojem. Są to piękne cacka wzrokowo-estetyczne. Czytanki urozmaica materiał zagadkowy, zawsze ponętny dla dzieci. Każda z czytanek jest zaopatrzona kilku pytaniami, kierującymi uwagę ucznia na podstawowe zagadnienia. Elementy gramatyczne i ortograficzne wiją się barwną nicią przez cały podręcznik. Układ czytanek jest dostosowany do programu. Książka pisana według zasad nowej ortografii.

Józef Czarniecki.

NADESŁANE.

G. A. Yoakam. Ulepszenie zadawania szkolnego. Przeł. I. Wyrzykowska. (Bibl. Przegl. Dzieł Pedagog. T. 31, pod redakcją dra Z. Ziembińskiego). Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa. Str. 352. Cena zł 7.80.

Książka G. A. Yoakama, profesora Uniwersytetu w Pittsburgu, poświęcona jest mało dotychczas opracowywanemu zagadnieniu techniki zadawania i zapoznaje nas z dokonanymi w szkołach amerykańskich próbami ulepszania zadawania.

Dr J. Switalska-Fularska. Wspomnienia lekarki legionowej. Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa. Str. 109. Cena zł. 2.50.

Książka dr. J. Świtalskiej-Fularskiej jest żywym dokumentem z okresu pierwszego w Polsce zalążka Sanitariatu Wojskowego. Autorka nie opisuje, lecz przeżywa po raz wtóry owe chwile, tak ściśle związane z dziejami naszych walk o niepodległość, przedstawiając w nowym świetle nieznane szerszemu ogółowi momenty z okresu tworzenia się naszej własnej armii.

Marshall H. E. Stories of Robin Hood. Opracowała E. Rogoyska. Lektura Angielska 6. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów. 1937. Str. 28. Cena zł 0.60.

Wyprawy badawcze wielkich podróżników — odkrywców Livingstone'a i Franklina, loty stratosferyczne nie-

zmordowanego prof. Piccarda oraz ciekawe przygody legendarnego Robin Hooda — oto treść tych świeżo wydanych tomików lektury Angielskiej PWKS, która szczęśliwie łączy najnowsze metody nauczania języków obcych z żywym beletrystycznym ujęciem tematu.

M. Dynowska. O wawelskim smoku i innych cudownych zdarzeniach. Z 6 ryc. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa. Str. 31. Zł. 0.80.

Książka M. Dynowskiej jest zbiorkiem najpiękniejszych podań i legend ziemi krakowskiej w nowym ujęciu literackim, dostosowanym do umysłowości współczesnej młodzieży. Zbiorek ten, przeznaczony w pierwszym rzędzie dla uzupełnienia nauki szkolnej w szkołach powszechnych, nadaje się jako zdrowa i pożyteczna lektura w ogóle dla młodzieży w wieku do lat 14-tu.

Cz. Kołodziejski i A. Tuszyński. Łódź motorowa. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa. Str. 152. Zł. 3.60.

Nakładem Książnicy - Atlas ukazała się książka niezmiernie na czasie „Łódź motorowa" Cz. Kołodziejskiego i A. Tuszyńskiego.

Jest to pierwszy w polskiej literaturze podręcznik szczegółowo traktujący o wodnym sporcie motorowym.

Michałowski Kazimierz. Delfy. Z 83 ilustracjami. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937 r. Str. 156 + 2 nlb. Cena 4 zł.

Jest to tomik pierwszy z cyklu pt.: „Grecja i Rzym", poświęconego życiu i kulturze świata klasycznego, a zarazem pierwsza w literaturze polskiej monografia słynnych z wyroczni Delf.

Książka składa się z trzech części, uzupełnionych wykazem bibliografii. W części pierwszej pt.: „Życie" omawia autor dzieje odkrycia Delf przez naukę europejską, mity związane z wyrocznią, jej rolę i znaczenie w świecie greckim oraz dzieje polityczne i kulturalne aż do upadku miasta i wyroczni w pierwszych latach po zapanowaniu chrystjanizmu w cesarstwie rzymskim. W części drugiej opisuje autor miny miasta i świętych okręgów Ateny i Apollina, kładąc nacisk na historię poszczególnych zabytków. Część trzecia wreszcie poświęcona jest sztuce, której Delfy są jednym wielkim muzeum.

Manteuffel Jerzy. Książka w starożytności. Z 26 ilustracjami. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937 r. Str. 120 + 1 nlb. Cena zł. 3.

Jest to drugi tomik z cyklu pt.: „Grecja i Rzym", który ma za zadanie dostarczanie źródłowych, ale podanych w przystępnej formie wiadomości o życiu i kulturze dawnych Greków i Rzymian.

W pięciu rozdziałach omawia autor wyczerpująco dzieje książki starożytnej (zwoju i kodeksu) od czasów zamierzchłych aż do przemian polityczno - kulturalnych, inaugurujących średniowiecze, uwzględniając w szerokim zakresie także rozwój pisma i materiałów piśmiennych.

Książkę dr Manteuffla powitać należy z tym większym uznaniem, że jest to pierwszy zarys dziejów książki starożytnej w języku polskim, oparty na najnowszych badaniach naukowych w tej dziedzinie.

Ogłoszenia *).

Zgubiono legitymację naucz. Nr 571 wydaną przez Inspektorat Szkolny w Tomaszowie Lub. na nazwisko **Maria Chmielarzówna.**

Unieważnia się zgubioną legitymację nauczycielską Nr 195 **Heleny Borucowej** w Miedznie, wydaną przez Inspektorat Szkolny w Sokołowie.

Zgubiono legitymację szkolną Nr 591 **Maurycego Dzieciniaka** ucznia I kursu Szkoły Budowlanej w Lublinie.

Prenumerata	Roczna	zł. 5.—	Ceny ogłoszeń	Cała strona	zł. 120.—
	Półroczna	zł. 2.50		Pół strony	zł. 70.—
	Numer pojedyńczy 50 groszy.			Ćwierć strony	zł. 35.—

Rękopisów Administracja nie zwraca. Konto P. K. O. 30.617.
Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Kuratorium Okręgu Szkolnego.

*) Za treść ogłoszeń Redakcja Dz. Urz. K. O. S. Lub. nie odpowiada.

Lubelskie Zakłady Graficzne właśc. Adam Szczuka—Lublin, Zamojska 12.